



POLSKA



POLSKA VS IRLANDIA

11.09.2018 | GODZ. 20:45 | STADION WROCLAW

Łączy nas piłka

DOŁĄCZ DO NAS NA [NIKE.COM/FOOTBALL](https://www.nike.com/football)



PHANTOM SN

A NEW LEVEL OF PRECISION

ZBIGNIEW BONIEK PREZES POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

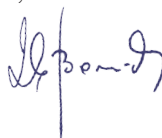
Drodzy Przyjaciele!

Reprezentacja Polski rozpoczyna nowy etap. Mamy nowego selekcjonera, nowy sztab szkoleniowy i nową drużynę. W pierwszych powołaniach trenera Jerzego Brzęczka znalazło się aż 13 zawodników, których nie było w kadrze na mistrzostwach świata w Rosji. Świeża krew jest nam potrzebna i pomoże drużynie narodowej lepiej funkcjonować. Najważniejsze to zapomnieć teraz o nieudanym mundialu. Wnioskli wyciągnęliśmy, ale nie ma sensu rozpamiętywać turnieju, ponieważ nie mamy już na niego wpływu, nic nie zmienimy. Teraz trzeba skupić się na nowych wyzwaniach. Chcemy przywrócić kibicom radość z gry reprezentacji. Aby znowu byli z niej dumni, chwaliłi się swoją drużyną. Tak jak powiedziałem już na pierwszej konferencji nowego selekcjonera, Jerzy Brzęczek to krok w pewność. Ma wszystko, by wywiązać się dobrze z powierzonego mu zadania. Celem jest awans do kolejnych mistrzostw Europy. Mamy teraz sześć miesięcy na to, by w meczach z poważnymi rywalami przygotować reprezentację do walki. Zaczęliśmy od wyjazdowego meczu z Włochami w Bolonii w Lidze Narodów, a dzisiaj we Wrocławiu czeka nas starcie z naszymi przyjaciółmi z Irlandii. Witam ich bardzo serdecznie w Polsce, bardzo cenię i szanuję jako przeciwnika. Na boisku zrobimy jednak wszystko, aby wygrać i przywrócić kibicom zaufanie do drużyny narodowej. Łączy Nas Piłka!

ZBIGNIEW BONIEK PRESIDENT OF THE POLISH FOOTBALL ASSOCIATION

Dear friends!

Polish national team begins a new stage. We have a new head coach, new coaching staff and new team. The first call-ups of coach Jerzy Brzęczek included as many as 13 players who weren't in the national team during the World Cup in Russia. And that's good because we need fresh blood and it will help the national team function better. The most important thing now is to forget about the unsuccessful World Cup. We drew conclusions, but there is no point in brooding over the tournament because we do not have any influence on it anymore, it will not change anything. We need to focus on a new adventure now. We want to bring back the joy of the performances of the Polish national team to our fans so that they can be proud of it again and boast about their team. As I have already said at the first conference of the new coach, the selection of Jerzy Brzęczek is a step towards confidence. He has everything to fulfil the task he has been entrusted with. The aim is to qualify for the next European Championship. We now have six months to make use of the matches against tough opponents and prepare the national team for a battle. We started with an away match against Italy in Bologna in the Nations League, and today, in Wrocław, we will square up to our friends from Ireland. I would like to welcome them warmly in Poland; I really appreciate and respect the Irish team as an opponent. On the pitch, however, we will do everything to win and restore the confidence of our fans in the Polish national football team. United by football!




WYDAWCA: **Polski Związek Piłki Nożnej**
UL. BITWY WARSZAWSKIEJ 1920 R. 7
02-366 WARSZAWA
TEL. +48 (22) 55 12 300
FAX +48 (22) 55 12 240
E-MAIL: pzpn@pzpn.pl
www.pzpn.pl, www.laczynaspilka.pl

PRZEWODNICZĄCY ZESPOŁU WYDAWNICZEGO: **Janusz Basałaj**
PROGRAM PRZYGOTOWALI: **Paweł Drażba, Jacek Janczewski, Emil Kopański, Michał Zachodny, Michał Bartnicki, Piotr Wiśniewski, Tadeusz Danisz**
PROJEKT OKŁADKI: **Iwona Polok**
SKŁAD GRAFICZNY: **Piotr Przychodzeń**
FOTO: **Archiwum PZPN, Łukasz Grochala, Cyfrasport, East News**
DRUK: **Copy General**

REPREZENTACJA POLSKI POLISH NATIONAL TEAM

BRAMKARZE – GOALKEEPERS



**ŁUKASZ
FABIĄŃSKI**

18.04.1985
West Ham United
83/190
47/0



**ŁUKASZ
SKORUPSKI**

05.05.1991
Bologna FC
84/187
2/0



**WOJCIECH
SZCZĘSNY**

18.04.1990
Juventus FC
85/196
37/0

OBRONICY – DEFENDERS



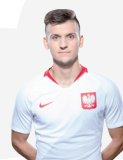
**JAN
BEDNAREK**

12.04.1996
Southampton FC
77/189
7/1



**BARTOSZ
BERESZYŃSKI**

12.07.1992
UC Sampdoria
77/183
12/0



**ADAM
DŹWIGAŁA**

25.09.1995
Wisła Płock
80/185
0

OBRONICY – DEFENDERS



**KAMIL
GLIK**

03.02.1988
AS Monaco
80/190
61/4



**MARCIN
KAMIŃSKI**

15.01.1992
Fortuna Duesseldorf
76/191
5/0



**TOMASZ
KĘDZIÓRA**

11.06.1994
Dynamo Kijów
73/183
3/0

OBRONICY – DEFENDERS



**RAFAŁ
PIETRZAK**

30.01.1992
Wisła Kraków
69/176
1/0



**ARKADIUSZ
RECA**

17.06.1995
Atalanta Bergamo
81/187
1/0



**JAKUB
BŁASZCZYKOWSKI**

14.12.1985
VfL Wolfsburg
71/176
101/20

POMOCNICY – MIDFIELDERS



**PRZEMYSŁAW
FRANKOWSKI**

12.04.1995
Jagiellonia Białystok
70/176
1/0



**JACEK
GÓRALSKI**

21.09.1992
Ludogorec Razgrad
66/172
7/0



**DAMIAN
KĄDZIÓR**

16.06.1992
Dinamo Zagrzeb
70/173
0

POMOCNICY – MIDFIELDERS



**MATEUSZ
KLICH**

13.06.1990
Leeds United
84/183
11/1



**GRZEGORZ
KRYCHOWIAK**

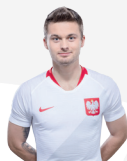
29.01.1990
Łokomotiw Moskwa
83/186
55/3



**RAFAŁ
KURZAWA**

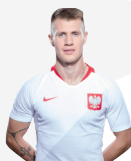
29.01.1993
Amiens SC
73/182
5/0

POMOCNICY – MIDFIELDERS



**KAROL
LINETTY**

02.02.1995
UC Sampdoria
73/176
21/1



**DAMIAN
SZYMAŃSKI**

16.06.1995
Wisła Płock
70/181
1/0



**PIOTR
ZIELIŃSKI**

20.05.1994
SSC Napoli
75/180
37/6

NAPASTNICY – FORWARDS



**ROBERT
LEWANDOWSKI**

21.08.1988
Bayern Monachium
79/185
99/55



**ARKADIUSZ
MILIK**

28.02.1994
SSC Napoli
78/186
41/12



**KRZYSZTOF
PIĄTEK**

01.07.1995
Genoa CFC
77/183
0

Kolejno przy zawodnikach: imię, nazwisko, data urodzenia, aktualny klub, waga/wzrost, liczbą występów w reprezentacji/zdobyte bramki.

Stan na 09.09.2018

Information about each player: name, surname, birth date, current club, weight/height, number of matches played for the national team/goals scored.

On the 09.09.2018

A portrait of Jerzy Brzęczek, a man with a mustache, wearing a dark blue suit, white shirt, and a blue and red striped tie. He is smiling and has his hands clasped in front of him. The background is a blurred stadium with red seats.

BYŁY KAPITAN REPREZENTACJI POLSKI U STERU KADRY

Jerzy Brzęczek to nazwisko bardzo dobrze znane wszystkim kibicom polskiego futbolu. Przez siedem lat występował w zespole narodowym, rozgrywając w jego barwach 44 spotkania, a z kadrą młodzieżową sięgnął po srebrny medal igrzysk olimpijskich. Teraz ma możliwość poprowadzenia pierwszej reprezentacji Polski.





Jerzy Brzęczek do piłkarskiej kariery startował w Olimpii Truskolasy, skąd trafił do Rakowa Częstochowa. Jego pierwszym klubem na seniorskim poziomie była Olimpia Poznań, w której zadebiutował w ekstraklasie. Po kilku latach przeniósł się do Lecha Poznań, a stamtąd do Górnika Zabrze i GKS Katowice. W 1995 roku wyjechał za granicę, gdzie spędził kolejne 12 lat. Przywdziewał barwy austriackich Tirolu Innsbruck, LASK Linz, Sturm Graz i FC Kaernten, a także izraelskiego Maccabi Hajfa. W 2007 roku powrócił do Polski, by założyć koszulkę Górnika Zabrze. Karierę piłkarską zakończył dwa lata później w Polonii Bytom.

Brzęczek ma za sobą bogatą karierę reprezentacyjną. W 1992 roku był jednym z podstawowych zawodników kadry młodzieżowej, która na Igrzyskach Olimpijskich w Barcelonie sięgnęła po srebrny medal. W pierwszej reprezentacji rozegrał 44 spotkania, zdobywając cztery bramki. Szczególnie pamiętna była ta zdobyta w meczu z Anglią na Wembley.

Karierę trenerską rozpoczął w roli asystenta w Polonii Bytom. Później samodzielnie prowadził Raków Częstochowa, Lechię Gdańsk oraz GKS Katowice. W minionym sezonie był szkoleniowcem Wisły Płock, z którą zajął piąte miejsce w LOTTO Ekstraklasie. Jest absolwentem Szkoły Trenerów Polskiego Związku Piłki Nożnej z najwyższymi możliwymi uprawnieniami szkoleniowymi. 12 lipca 2018 roku PZPN ogłosił, że 47-letni Jerzy Brzęczek zostanie selekcjonerem reprezentacji Polski.

FORMER CAPTAIN ASSUMES THE RESINS OF THE POLISH NATIONAL FOOTBALL TEAM

Jerzy Brzęczek is a name very well known to all Polish football fans. During seven years of his career in the Polish national team, he played 44 matches and won a silver medal at the Olympic Games with the youth national team. Now he has the opportunity to lead the Polish national team A.

This 47-year-old coach started his football career in Olimpia Truskolasy and then continued it in Raków Częstochowa. His first club at the senior level was Olimpia Poznań, with which he made his debut in Ekstraklasa. After several years he moved to Lech Poznań and then to Górnik Zabrze and GKS Katowice. In 1995, he went abroad, where he spent the next 12 years. He played in Austria for Tirol Innsbruck, LASK Linz, Sturm Graz and FC Kaernten and in Israel for Maccabi

Haifa. In 2007, he returned to Poland to don the jersey of Górnik Zabrze. He ended his football career two years later in Polonia Bytom.

Brzęczek has a rich career in the Polish national team behind him. In 1992, he was one of the main players in the Poland national youth football team which won a silver medal at the Olympics in Barcelona. In team A he played 44 matches and scored four goals. The most memorable goal was the one scored in the match against England at Wembley.

He began his coaching career as an assistant coach in Polonia Bytom. Then he led Raków Częstochowa, Lechia Gdańsk and GKS Katowice on his own. In the previous season, he was the coach of Wisła Płock, which took fifth place in LOTTO Ekstraklasa. He graduated from the Polish Football Association Coaching School with the highest coaching qualifications. On 12 July 2018 the Polish Football Association announced that Jerzy Brzęczek would be the head coach of the Polish national football team.

SZTAB SZKOLENIOWY REPREZENTACJI POLSKI

COACHING STAFF OF THE POLISH NATIONAL TEAM



TOMASZ MAZURKIEWICZ
II Trener
Second Coach



ANDRZEJ WOŹNIAK
Trener bramkarzy
Goalkeeping Coach



LESZEK DYLA
Trener przygotowania
fizycznego
Fitness Coach



RADOSŁAW GILEWICZ
Członek sztabu
Staff Member



HUBER MAŁOWIEJSKI
Szef banku informacji
Head of the Data Bank



MICHAŁ SIWIERSKI
Analityk
Analyst



MATEUSZ ŁAJCZAK
Analityk
Analyst



DAMIAN SALWIN
Psycholog
Psychologist



JACEK JAROSZEWSKI
Lekarz
Team Doctor



PAWEŁ BAMBER
Fizjoterapeuta
Physiotherapist



ADAM KUREK
Fizjoterapeuta
Physiotherapist



WOJCIECH HERMAN
Fizjoterapeuta
Physiotherapist



JARUB KWIATKOWSKI
Team Manager
ds. sportowych,
rzecznik prasowy
Team Manager
Press Officer



ŁUKASZ GAWRJOLEK
Team Manager
ds. logistyki
Team Logistic
Manager



PAWEŁ KOSEDOWSKI
Kierownik techniczny
Technical Manager



PAWEŁ SIDOROWICZ
Asystent kierownika
technicznego
Assistant Technical
Manager



TOMASZ LEŚNIAK
Kucharz
Chef

JERZY BRZĘCZEK: MOJĄ PASJĘ I ENERGIĘ CHCĘ PRZEŁOŻYĆ NA KADRĘ

Nie możemy ukrywać, że jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji. Jest rozczarowanie mundialem, ale nie uważam, by ta drużyna nie miała jakości i potencjału – powiedział w rozmowie z Łączy Nas Piłka selekcjoner reprezentacji Polski Jerzy Brzęczek.

Ostatnie tygodnie były dla Pana bardzo zwiariowane. Najpierw ogłoszenie nominacji na selekcjonera, zmiana miejsca pracy, oficjalne zaprezentowanie przez prezesa Zbigniewa Bonika, udzielanie licznych wywiadów.

Bycie selekcjonerem jest dla mnie wielkim zaszczytem i wyróżnieniem. Zdaję sobie sprawę z tego, że dla wielu osób moja nominacja była zaskoczeniem, ale ja nie boję się tego wyzwania i wraz ze sztabem szkoleniowym chcemy je podjąć. Wiedziałem, że na początku zostaną zaprezentowani, będą musiał przedstawić siebie, swój pomysł, koncepcję na reprezentację, udzielić kilku wywiadów. To naturalne i nie mam z tym żadnego problemu. Traktuję to jako obowiązek, ale i przyjemność. Obejmując stanowisko selekcjonera, miałem świadomość, jaka będzie na mnie spoczywała odpowiedzialność. W Polsce wszyscy są trenerami, działają pod wpływem wielkich emocji i wydaje się im, że wiedzą najlepiej, co zrobić. Nie mam zamiaru uciekać od odpowiedzialności, szczególnie po nieudanych spotkaniach. Będziemy starali się wykonać pracę w taki sposób, żeby przywrócić wśród kibiców zachwianą wiarę w naszą reprezentację. Czekałem z wielką chęcią i radością, aby wyjść z zawodnikami na boisko.

Jakie największe różnice dostrzega Pan w pracy selekcjonera i trenera klubowego?

Są już w samej nazwie. W reprezentacji jest więcej selekcji i mniej czasu. Trzeba wszystko tak zaplanować,

aby zgrupowanie wykorzystać w optymalny sposób. Twoje życie jako selekcjoner zupełnie się zmienia. Uroczysta prezentacja, konferencja prasowa, a wszystkiemu towarzyszy ogromne zainteresowanie mediów. Stajesz się osobą publiczną, zdecydowanie bardziej rozpoznawalną, wszyscy się tobą interesują bardziej niż trenerem klubowym. Presja również jest dużo większa. Czuję jednak przede wszystkim radość i szczęście. Dla mnie to naprawdę zaszczyt być selekcjonerem reprezentacji. To największe wyróżnienie dla każdego trenera. Miałem przyjemność również grać w drużynie narodowej i być jej kapitanem, więc w mojej ścieżce zawodowej udało się zrobić dalszy krok w rozwoju. Mam nadzieję, że będzie on pozytywny i uda się przełożyć na zawodników, całą drużynę moją pasję oraz energię. Abyśmy znów stworzyli taką reprezentację, która będzie prezentowała dobry, skuteczny futbol i przynosiła nam wszystkim radość.

Na jakie akcenty zamierza Pan położyć największy nacisk podczas pierwszego zgrupowania?

Rozmawiałem z wieloma osobami, które przyszyły z piłki klubowej do reprezentacyjnej, nie tylko w roli selekcjonera. Każdy powtarza, że na wszystko brakuje czasu, ale podkreśla również, że nie można chcieć zrobić wszystkiego naraz, bo najczęściej przynosi to odwrotny skutek. Kiedy chce się za dużo i za szybko, w danym momencie zawodnicy mogą nie



wiedzieć, co robić na boisku. Chcemy tego uniknąć.

Wszyscy zastanawiamy się, jaki to jest moment dla reprezentacji Polski i jaki jest jej faktyczny poziom. Czy to nadal pozycja bliższa tej z mistrzostw Europy i kolejnych eliminacji, czy bardziej za wyznaczoną nieudany mundial?

Nie możemy ukrywać, że jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji. Nie możemy też wracać do mistrzostw Europy, bo dwa lata to szmat czasu. Jest rozczarowanie mundialem, ale nie uważam, by ta drużyna nie miała jakości i potencjału. Teraz wszystko zależy od decyzji, intuicji, bardzo ważnego szczęścia i szybkiego dotarcia do tych ludzi,



którzy mają w głowach myśl o tym, że trening nie potoczy się tak, jak chcieli. Ponadto chcemy dopuścić świeżą krew do walki, rywalizacji z tymi, którzy są już w reprezentacji dłużej. Tak by poczuli, że są następni. A potem ocenimy, jak zawodnicy się zachowują, jak należy ustawić wyjściowy skład. Jedno jest bardzo ważne: drużyna to nie tylko jedenastu zawodników. Dla mnie tak samo liczy się piłkarz numer jeden i ten dwudziesty trzeci. Jeśli oni to poczują, to drużyna będzie pełnowartościowa i oddana. Hierarchia musi być, ale każdy powinien wiedzieć, że jeśli dostanie kilka, kilkanaście minut szansy, to musi dać maksimum, by wpłynąć na swój rozwój, przyszłość.

Jak więc będzie grała Pana reprezentacja? Podczas konferencji nawiązywał Pan do stylu gry drużyny narodowej, który prezentowała w eliminacjach. Był bardzo ofensywny, ale kosztowny, jeżeli chodzi o defensywę, bo tych straconych bramek było dużo.

Najważniejszą kwestią jest zawsze znalezienie balansu. Grać ofensywnie nie znaczy, że wystawiam czterech, pięciu napastników. To nie liczba atakujących świadczy o sile rażenia. Jeśli wybiorę kilku obrońców, nie gwarantuję mi to równiejszej gry w defensywie i tego, że nie popełnimy błędów. Wszystko jest kwestią taktycznego poruszenia się zawodników na boisku. Oni tworzą całość. Zawsze najtrudniejszy jest moment timingu, podejmo-

wania optymalnych decyzji w danym momencie. Trening to jedna kwestia, ale jest jeszcze mecz, gdzie dochodzi stres, presja czasu i wtedy trzeba znaleźć najlepsze i najskuteczniejsze rozwiązania. Będziemy na to zwracać uwagę, przerywać zajęcia, korygować ustawienia. Poświęcimy temu dużo czasu, mimo że nie będziemy mieli go zbyt wiele. Chcemy go jednak wykorzystywać maksymalnie. Co do ustawienia, chcemy trzymać się naszego bazowego systemu 1-4-2-3-1 lub 1-4-4-2.

Chce Pan dzielić się odpowiedzialnością z liderami kadry?

Oni muszą brać tę odpowiedzialność przede wszystkim na boisku. Tam już nie będzie sztabu szkoleniowego, który będzie w stanie biegać obok i podpowiadać. Pozostaną tylko oni.

Bardziej chodzi o to, czy ci starsi zawodnicy będą mieli realny wpływ na grę drużyny?

Nie wyobrażam sobie, żeby takiej współpracy nie było. Musi być dialog i wymiana przemyśleń na linii zawodnicy – trener. Oczywiście, to my, jako sztab, będziemy podejmować ostateczne decyzje. Zawsze piłkarze mają swoje spojrzenie i niektórym wydaje się, że wiedzą już bardzo dużo. Czasami nie jest to do końca zgodne z prawdą. Na pewno jest w kadrze grono zawodników, którzy mają bardzo duże doświadczenie, dzięki temu, że wiele lat grają na najwyższym poziomie reprezentacyjnym i klubowym, nierzadko pod wielką presją. Ja nie mam z tym problemu i przy kawie będę z nimi takie rozmowy przeprowadzał po to właśnie, abyśmy wspólnie szukali optymalnych rozwiązań i w pełni wykorzystali potencjał naszej drużyny. Ja też kiedyś byłem zawodnikiem, kapitanem i równie często odbywałem takie rozmowy z trenerem. Na tym to polega. Nie zawsze w trakcie meczu zawodnik będzie w stanie otrzymać podpowiedź z ławki. Czasami ma bardzo mało czasu na reakcję.

**Rozmawiali
Paweł Drazba, Kuba Polkowski
i Michał Zachodny**

JERZY BRZĘCZEK: I WANT TO CARRY MY PASSION AND

It cannot be denied that we are in a very difficult position. The World Cup has brought disappointment but in my opinion this team was not lacking quality and capacity – said Jerzy Brzęczek, a head coach of the Polish national team in the interview with „Łączy Nas Piłka”.

The last few weeks have been really crazy for you. You've been appointed as a head coach and changed jobs, you were officially presented by the president Zbigniew Boniek and gave numerous interviews.

To me, being a head coach is a great honour and distinction. I realise that many people were surprised that I was appointed as the head coach but I am not afraid of the challenge and we want to take it up together with the coaching staff. I knew that I would be presented at the beginning and I would have to introduce myself, my idea, my concept of the national team, as well as give a few interviews. It's only natural and I have no problem with that. I treat it both as a duty and a pleasure. When taking the position of head coach, I was aware how much responsibility would rest with me. In Poland, everyone is a coach, acts under the influence of great emotions and thinks they know best what to do. I'm not going to run away from responsibility, especially after unsuccessful games. We will try to do our job in such a way as to restore the fans' shaken faith in our national team. I've been waiting with great eagerness and joy to step out on the field with the players.

What major differences do you notice between the job of a head coach and a club coach?

The differences are already in the names. The national team involves more management and less time. You have to plan everything so that the national team training camp is used in an optimal way. Your life as a head coach changes completely. A ceremonial presentation, a press conference, all followed by huge media attention. You be-

come a public figure, much more recognisable, and everybody takes interest in you more than in a club coach. The pressure is also much bigger. However, I mostly feel joy and happiness. For me, it really is an honour to be the head coach of the national team. It is the greatest distinction for any coach. I also had the pleasure of playing for the national team and serving as its captain, so I've managed to take a further step forward in my career path. I hope that this step will be positive and I will manage to carry my passion and energy over to the players and the whole team so that we create a national team which will showcase good, efficient football and bring joy to all of us.

What aspects are you going to focus on during the first national team training camp?

I've spoken with many people who came to national football from club football, not only as head coaches. Everybody keeps saying that there is always too little time for everything but also stresses that you can't do everything at once because it usually has the opposite effect. If you want too much too quickly, then the players may not know what to do on the field. We want to avoid that.

We all wonder what kind of moment this is for the Polish national team and what is its actual level. Is their position closer to that of the European Championship and the subsequent qualifiers or will it be more defined by the failed World Cup?

It cannot be denied that we are in a very difficult position. We should not come back to the European Championship because two years is a long time. The World Cup was disappointing but I do not think

that this team lacked quality and potential. Now everything depends on decisions, intuition, luck and whether we quickly reach those people who still think that the tournament did not go as we intended. On the other hand, we want to give young players a chance to fight and compete with those who have been in the national team for a longer time. To make them feel that they are next. And then we will assess the players and determine the starting eleven. One thing is very important: the team is not only eleven players. For me, player number one and player number twenty-three are equally important. If they feel it, we will get their full value and devotion. Hierarchy is necessary but every player should know that he has to do his best if he gets a few dozen minutes on the pitch. Their performances influence their development and future.

What will be your team's style then? At the conference, you referred to the style of play of the national team, which they had presented during the qualifiers. It was very offensive but costly in terms of defence because of a great number of lost goals.

The most important issue is always to find the balance. The offensive style of play does not mean that I field four or five attackers. It's not the number of strikers that influences the striking power. The fact that I select several defenders does not guarantee a better defensive play and reduction of mistakes. Everything is a matter of tactical actions of players on the pitch. They form a whole. The moment of timing and making the optimal decisions at the given time is always the most difficult. Training is one thing, but there are also matches which are accompanied by stress, time

ENERGY OVER TO THE NATIONAL TEAM



pressure, and then we have to find the best and most effective solutions. We will take it into account, stop training sessions and adjust the formation. We will devote a lot of time to it, even though we will not have too much of it. However, we want to use it to the greatest extent possible. As for the formation, we are going to stick to our basic system 1-4-2-3-1 or 1-4-4-2.

Do you want to share the responsibility with the national team leaders?

Primarily, they must take the responsibility for what happens on the pitch. There will be no coaching staff that will accompany them and give pieces of advice. There will be only them.

Is it more about whether these older players will have a real impact on the performance of the team?

I cannot imagine that such cooperation would not exist. There must be a dialogue and exchange of thoughts between players and the coach. Of course, we, as a staff, will make the final decisions. Players always have their own point of view and some of them think they already know a lot. Sometimes it is not really true. Certainly, there is a group of players in the Polish national squad who have a lot of experience gained over many years of playing at the highest level in the national team and in the club, often under great pressure. I have no problem with that and I will talk with them about it over a cup of coffee in order to find optimal solutions together and to fully exploit the potential of our team. I used to be a player and a captain too and I also discussed such issues with my coach. That's how it works. Sometimes it will not be possible to give a player a piece of advice from the bench. Sometimes the players have little time to react.

**Interviewed by Paweł Drazba,
Kuba Polkowski
and Michał Zachodny**

WSZYSCY LUDZIE JERZEGO BRZĘCZKA

Selekcjoner Jerzy Brzęczek przedstawił skład swojego sztabu szkoleniowego. Pojawiło się w nim sporo nowych twarzy, lecz nie brakuje też znanych już specjalistów. Zapraszamy do zapoznania się z sylwetkami współpracowników nowego selekcjonera reprezentacji Polski.

Funkcję drugiego trenera sprawował będzie Tomasz Mazurkiewicz. To niespełna 50-letni szkoleniowiec, dysponujący licencją trenerską UEFA A. Jako piłkarz rozegrał 88 meczów w ekstraklasie, zdobywając w nich sześć bramek. Wszystkie występy na najwyższym szczeblu rozgrywkowym zaliczył w barwach Olimpii Poznań, gdzie jego boiskowym partnerem był Jerzy Brzęczek. Później występował jeszcze w Niemczech, przywdziewając koszulki VfL Herzlake, SV Wilhelmshaven 92 oraz Rotenburger SV 1977. Tomasz Mazurkiewicz współpracował też z trenerem Jerzym Brzęczkiem w sztabie szkoleniowym Wisły Płock.

Trenerem bramkarzy kadry narodowej został mianowany Andrzej Woźniak. To były reprezentant Polski, który z orłem na piersi wystąpił 20 razy. W czasie piłkarskiej kariery występował między innymi w ŁKS Łódź, Widzewie Łódź oraz FC Porto. Od 2000 roku pracuje jako trener bramkarzy, dbał o wyszkolenie golkipierów w wielu polskich klubach, takich jak Widzew Łódź, Lech Poznań czy Lechia Gdańsk. Posiada uprawnienia UEFA Goalkeeper A, czyli najwyższą możliwą licencję przy pracy z bramkarzami.

Za przygotowanie motoryczne reprezentantów Polski odpowiada Leszek Dyja. To były lekkoatleta, specjalizujący się w biegach na dystansie 100 metrów. W sztafecie 4x100 metrów dwukrotnie sięgał po mistrzostwo Polski, indywidualnie również sięgał po medale halowych mistrzostw kraju. Po zakończeniu kariery współpracował w zakresie przygotowania motorycznego z Piastem Gliwice i Ruchem Chorzów. Ma już za sobą także współpracę z reprezentacją Polski – w 2012 roku znalazł się w sztabie ówczesnego selekcjonera Waldemara Fornalika. Później dbał o dobre przygotowanie zawodników GKS Katowice, a ostatnio pracował z Jerzym Brzęczkiem w Wiśle Płock. Jest uczniem legendarnego Jerzego Wielkoszyńskiego, który wprowadził do naszego kraju wiele nowinek z zakresu przygotowania motorycznego. Posiada też certyfikat ukończenia kursu UEFA Study Group, odbywającego się w słynnym włoskim ośrodku szkolenia trenerów Coverciano.

Członkiem sztabu został też Radosław Gilewicz. To postać doskonale znana polskim kibicom. W kadrze narodowej jako piłkarz rozegrał dziesięć spotkań, a występował też w takich klubach jak VfB Stuttgart, Tirol Innsbruck czy Austria Wiedeń. Ma w dorobku cztery tytuły mistrza Austrii, dwa puchary tego kraju, a także Puchar Niemiec. W sezonie 2000/2001 w barwach Tirolu Innsbruck został królem strzelców austriackiej Bundesligi. Później pełnił też funkcję ambasadora reprezentacji Polski do lat 15 oraz współpracował z kadra U-17 w zakresie szkolenia napastników.

Szefem banku informacji pozostał Hubert Małowiejski. To człowiek, który o naszych przeciwnikach wie niemal wszystko. Jak bronią, jak atakują, na kogo trzeba uważać, gdzie leżą słabe, a gdzie mocne punkty, jak wygląda organizacja gry. To dla piłkarzy wiedza bezcenna. Gdy doskonale zdają sobie sprawę, jaką bronią atakować rywala, gra im



się zdecydowanie łatwiej. Małowiejski pracował w sztabie kolejnych selekcjonerów reprezentacji Polski, podobnie będzie także w przypadku Jerzego Brzęczka, który również zafundował ogromnym pokładom wiedzy szefa banku informacji.

Małowiejski będzie czuwał także nad pracą analityków, Mateusza Łajczaka i Michała Siwierskiego. Pierwszy z nich ukończył studia doktoranckie na AWF, jak również Klinikę Trenerską Metodologii Coerver Coaching. Niedługo później został włączony przez trenera Piotra Piekarczyka do sztabu szkoleniowego GKS Katowice. Jest nie tylko analitykiem, ale także szkoleniowcem z uprawnieniami UEFA A. Był asystentem Jerzego Brzęczka w GKS Katowice, a ostatnio Wiśle Płock. Michał Siwierski również miał okazję pracować z nowym selekcjonerem w klubie ze stolicy Górnego Śląska, do którego dołączył w wieku zaledwie... 21 lat. Wcześniej przebywał na stażu w Rakowie Częstochowa, a Jerzy Brzęczek był na tyle zadowolony z jego pracy, że zaprosił go do swojego sztabu. Wśród współpracowników selekcjonera jest najmłodszy.

Jerzy Brzęczek zdecydował także o włączeniu do sztabu szkoleniowego reprezentacji Polski psychologa. Został nim Damian Salwin, absolwent studiów na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Oprócz wykształcenia psychologa, Salwin ma również uprawnienia trenera piłki nożnej na poziomie UEFA A. Prowadził między innymi juniorskie zespoły Warty i Lecha Poznań, a także seniorów Lubońskiego KS i Unii Swarzędz. Odbił wiele zagranicznych staży, między innymi pod okiem Claude'a Puela czy Gerarda Houlliera. Jako psycholog współpracował z zapaśnikami, kolarzami, rajdowcami, szermierzami i żużlowcami. Jest też wykładowcą Szkoły Trenerów Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Na czele sztabu medycznego stanie ponownie Jacek Jaroszewski, związany z reprezentacją Polski już od dziecięcych lat. Wcześniej pracował w Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski, a następnie w klubach ze stolicy – Polonii i Legii. Pracę z kadrą narodową rozpoczął w 2008 roku, jeszcze za rządów Leo Beenhakera. Jedynie Franciszek Smuda nie korzystał z jego usług, po które sięgnęli Waldemar Fornalik i Adam Nawalka. Jacek Jaroszewski jest absolwentem Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu. Pełni funkcję Przewodniczącego Komisji Medycznej Polskiego Związku Piłki Nożnej i jest licencjonowanym lekarzem tej Komisji. To także członek Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego oraz European Society of Sports Traumatology Knee Surgery and Arthroscopy.

Z Jaroszewskim współpracowało będzie trzech fizjoterapeutów – Wojciech Herman, Paweł Bamber i Adam Kurek. Pierwszy z nich znajdował się już w sztabie selekcjonera Adama Nawalki. Jako junior próbował swoich sił w Pogoni Szczecin i GKS Katowice, a także klubach niższych lig seniorskich. Podjął decyzję o wykształceniu w kierunku fizjoterapii i szybko zaczął pracę w „GieKSie”, która trwa do dziś. Współpracował z reprezentacjami Polski do lat 16, 21 oraz 23 (gdy jeszcze funkcjonowała). Od 2013 roku pozostaje w sztabie kadry seniorskiej.

Paweł Bamber jest fizjoterapeutą od kilku lat związanym z Legią Warszawa. Odbił staże w największych europejskich klubach i klinikach, jak Juventus FC czy słynna Cli-



nica Roma Villa Stuart. Współpracował także między innymi z siatkarką Katarzyną Skowrońską czy tenisistką Urszula Radwańska. Z reprezentacją Polski miał styczność w latach 2012–2013. Adam Kurek to z kolei absolwent Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, terapeuta manualny i specjalista masażu.

W nowym sztabie reprezentacji Polski nie ma już funkcji dyrektora reprezentacji Polski. Obowiązki związane z tym stanowiskiem przejęli Łukasz Gawrołek i Jakub Kwiatkowski. Pierwszy z nich został team managerem ds. logistycznych. To pracownik Polskiego Związku Piłki Nożnej, a w zakres jego obowiązków wchodzi organizacja transportu, baz pobytowych oraz wszelkich innych zagadnień związanych z logistyką. Jakub Kwiatkowski, oprócz funkcji rzecznika prasowego, został również team managerem ds. sportowych, administrując drużyną od strony sportowej. Zajmuje się między innymi wysyłaniem powołań do zawodników, zgłaszaniem ich do odpowiednich rozgrywek, a w czasie spotkań kadry będzie zasiadał na ławce rezerwowych, by dbać między innymi o prawidłowy przebieg zmian.

Kierownikiem technicznym reprezentacji Polski pozostaje Paweł Kosodowski, któremu pomagał będzie Paweł Sidorowicz. To właśnie oni odpowiadają za sprzęt, którego używają reprezentanci Polski. Przygotowują też szatnie przed spotkaniami, ich zadaniem jest dopilnować, by na mecze zabierano właściwe komplety strojów.

O właściwe żywienie kadrowiczów nadal będzie dbał Tomasz Leśniak. Z kadrą narodową pracuje od 2006 roku i z pewnością nikt nie może mu nic zarzucić. Doskonałe gusta kulinarne piłkarzy, potrafi idealnie dopasować posiłki do potrzeb organizmów poszczególnych zawodników.

Emil Kopański



ALL THE PEOPLE OF JERZY BRZĘCZEK

Head coach Jerzy Brzęczek has presented the composition of his coaching staff. There are a lot of new faces as well as some very well-known specialists. Below you will find the profiles of the co-workers of the new Polish national football team head coach.

The function of the assistant coach will be performed by Tomasz Mazurkiewicz. He is a nearly 50-year-old coach who holds UEFA A coaching licence. As a player, he appeared in 88 Ekstraklasa matches, in which he scored a total of six goals. He played all matches at the highest competition level in Olimpia Poznań, where Jerzy Brzęczek was one of his teammates. Then he donned the jerseys of the German clubs VfL Herzlake, 92, SV Wilhelmshaven and SV Rotenburger 1977. Tomasz Mazurkiewicz also cooperated with coach Jerzy Brzęczek in Wisła Płock.

Andrzej Woźniak has been appointed as the goalkeeping coach of the Polish national football team. He is a former player who appeared in 20 matches of the White-and-Reds. During his football career, he played for ŁKS Łódź, Widzew Łódź, FC Porto and others. Since 2000 he has been working as a goalkeeping coach in a number of Polish clubs, such as Widzew Łódź, Lech Poznań and Lechia Gdańsk. Woźniak holds a UEFA Goalkeeper A licence, which is the highest possible licence that a coach working with goalkeepers can obtain.

Leszek Dyja is responsible for the physical preparation of the Polish national football team. He is a former athlete specialising in the 100-metre dash. He won two Polish athletics championship titles in the 4x100 metres relay and received medals at the Polish indoor athletics championships. Having finished his career, he cooperated with Piast Gliwice and Ruch Chorzów in the field of physical preparation. He already worked for the Polish national football team in 2012 when he was a part of the staff appointed by coach Waldemar Fornalik. Then he was responsible for the physical preparation of GKS Katowice players. Recently, Dyja has worked with Jerzy Brzęczek in Wisła Płock. He was a student of the legendary Jerzy Wielkoszyński, who implemented a number of innovations in the field of physical preparation in Poland. Dyja also holds a certificate of completion of UEFA Study Group course which took place in the famous Italian coaching centre of Coverciano.

Another member of the coaching staff is Radosław Gilewicz. He is very well-known to Polish football fans. As a player, he had 10 appearances for the Polish national football team; he also played for such clubs as VfB Stuttgart, Tirol Innsbruck and Austria Wien. He won four Austrian football championship titles, two Austrian Cups and one German Cup. In the 2000/2001 season, while playing for Tirol Innsbruck, he was the top scorer in the Austrian Bundesliga. Then, Gilewicz served as an ambassador of the Polish national under-15 football team. He was also responsible for training sessions for forwards of the Polish national under-17 football team.

Hubert Małowiejski has been appointed as the head of information bank. This is the man who knows almost everything about our opponents: how their defence works, how they attack, for whom our players should watch out, what their weak and strong points are and how

their play is organised. Such information constitutes invaluable knowledge to the players. When they are perfectly aware of how to attack an opponent, it is easier for them to play. Małowiejski used to work as a member of the staff of other Polish national team head coaches. Jerzy Brzęczek has also trusted his vast knowledge.

Moreover, Małowiejski will supervise the work of analysts Mateusz Łajczak and Michał Siwierski. Łajczak has graduated with a PhD studies from the Academy of Physical Education as well as completed the Coerver Coach Training Clinic. Shortly afterwards, he was selected by coach Piotr Piekarczyk to join the coaching staff of GKS Katowice. He is not only an analyst but also a coach who holds a UEFA A licence. He was an assistant of Jerzy Brzęczek in GKS Katowice and then Wisła Płock. Michał Siwierski also had an opportunity to work with the new head coach in the club from the capital city of Upper Silesia, which he joined at the age of only...





21. Before that, he had been a trainee in Raków Częstochowa. Jerzy Brzeczek was so pleased with his work that he invited him to join his staff. Siwierski is the youngest among the head coach's co-workers.

Jerzy Brzeczek has also decided to include a psychologist in the coaching staff of the Polish national football team. This position was filled by Damian Salwin, who is a graduate of the Adam Mickiewicz University in Poznań. Apart from being a psychologist, he also holds a UEFA A licence. For example, he was a coach of the youth teams of Warta and Lech Poznań as well as of the senior teams of Luboński KS and Unia Swarzędz. He completed many foreign placements, for instance under the supervision of Claude Puel and Gerard Houllier. As a psychologist, he worked with wrestlers, cyclists, rally drivers, fencers and speedway riders. He is also a lecturer at the Polish FA Coaching School.

Jacek Jaroszewski, who has been involved with the Polish national football team for ten years, will be the head of the medical staff once again. Before he started his adventure with the Polish national team, he had worked in Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski, and then in the clubs from the capital city – Polonia and Legia. He began cooperating with the national squad in 2008 during the reign of Leo Beenhakker. Franciszek Smuda is the only one who did not decide to use his services, which were favoured by Waldemar Fornalik and Adam Nawalka. Jacek Jaroszewski is a graduate of the Faculty of Medicine at the Poznań University of

Medical Sciences. He is the Chairman of the Medical Committee of the Polish Football Association and a licensed doctor of this Committee. He is also a member of the Polish Society of Orthopaedics and Traumatology and the European Society of Sports Traumatology, Knee Surgery and Arthroscopy.

Jaroszewski will cooperate with three physiotherapists – Wojciech Herman, Paweł Bamber and Adam Kurek. Herman has already been a member of the staff appointed by head coach Adam Nawalka. As a junior, he tried his hand in Pogoń Szczecin and GKS Katowice as well as in clubs of lower senior divisions. Herman decided to study to become a physiotherapist; he quickly started working in „GieKSa”, which he continues to this day. He cooperated with the Polish national under-16, 21 and 23 (when it still existed) football teams. Since 2013, he has been a member of the senior squad staff.

Paweł Bamber is a physiotherapist who has been cooperating with Legia Warszawa for several years. He completed placements in the major European clubs and clinics such as Juventus FC and the famous clinic Clinica Roma Villa Stuart. He also cooperated, for instance, with the volleyball player Katarzyna Skowrońska and the tennis player Urszula Radwańska. Bamber worked for the Polish national team in the years 2012-2013. Adam Kurek is a graduate of the Medical University of Białystok, manual therapist and massage specialist.

There will be no director of the Polish national football team in the new staff. The responsibilities associated with this position have been taken over by Łukasz Gawrjolek and Jakub Kwiatkowski. Gawrjolek has been appointed as the team logistics manager. He is an employee of the Polish Football Association who is responsible for the organisation of transport, base camps and other logistic issues. Jakub Kwiatkowski is the press officer and the team sports manager. His duties involve managing sports-related matters, including sending call-ups to players and entering them for relevant competitions. During matches of the Polish national team, he will be sitting on the substitutes' bench to supervise substitutions.

Paweł Kosedowski, who will be assisted by Paweł Sidorowicz, has been appointed as the technical manager of the Polish national football team. They are responsible for the equipment that the players use during training sessions and matches. They also prepare locker rooms before games. One of their tasks is to ensure that appropriate football kits are taken for matches.

Tomasz Leśniak is still responsible for the proper nutrition of the players. He has been working for the Polish national football team since 2006, and certainly nobody can complain. He knows the food preferences of the players, thanks to which he is able to perfectly adjust meals to the needs of individual players' bodies.

Emil Kopański



[ANALIZA] SEVILLA W MOSKWIE. TAM KRYCHOWIAK MA ZNÓW BYĆ SOBĄ

Najpierw przygotowywane były specjalne grafiki, a potem czarterem do nowego piłkarza Łokomotiwu Moskwa udali się najważniejsi w klubie dyrektorzy: Ilja Gerkus i Eric Stoffelshaus. Z nimi oraz z koszulką z numerem siódmym stanął do zdjęcia nowy zawodnik mistrza Rosji, Grzegorz Krychowiak. Reprezentantowi Polski gra w barwach Łokomotiwu Moskwa ma przypomnieć o szczycie jego formy z Sevilli.

Gdy jeszcze Jerzy Brzeczek kontaktował się z Grzegorzem Krychowiakiem po raz pierwszy w roli selekcjonera, to defensywny pomocnik w planach miał wrócić do Paryża, wylecieć z PSG na obóz przygotowawczy do Chin. To zresztą powtarzał również tuż po nieudanym mundialu: od Thomasa Tuchela dostał obietnicę szansy pokazania swoich możliwości. Ale wraz z ofertą Łokomotiwu Moskwa przyszła okazja na odegranie jeszcze większej roli w nadchodzącym sezonie. A wraz z nią na odbudowanie pozycji, która w przekonaniu kibiców kadry w ostatnich miesiącach się zachwiała.

Wystarczy rzut okiem na tabelę poprzedniego sezonu ligi rosyjskiej: piąta najlepsza ofensywa, lecz najsłabsza defensywa, z najkrótszą serią spotkań bez zwycięstwa (trzy mecze). Tak Łokomotiw dążył i doprowadził do mistrzostwa, swojego trzeciego w historii moskiewskiego klubu. A ekspert taktyczny tamtejszej stacji Match TV, Vadim Łukomski, tłumaczył dla strony „Russian Football News”, że był to triumf podobny do zwycięstwa Chelsea w lidze angielskiej sezonu 2016/17.

– Obie drużyny grały bardziej defensywnie od swoich rywali, a ich plany taktyczne były prostsze. Swoją przewagę punktową zawdzięczają formie zbudowanej w pierwszej części sezonu. Nie były też tak dobre, jak ich dorobek sugeruje. Ale czy ktokolwiek mówił, że Chelsea nie zaasfaltowała na tytuł? Rzadko się to widzi. Podobnie jak rzadkie są sezony, gdy zdarza się ze-

spół grający najlepszy futbol, w najlepszym stylu, dominujący wszystkie możliwe statystyki i mający każdy możliwy rekord – mówią.

Łukomski zwracał uwagę na statystyki meczów domowych Łokomotiwu. – W piętnastu spotkaniach strzelili tylko... piętnaście goli. Byli solidną drużyną w defensywie. Groźną, gdy rywale dawali im miejsce do kontrataków, dosyć przeciętną, gdy musieli rozbić obronę przeciwników – zaznaczał i podkreślał, że drużyna Jurij Siomina dzieli się na... dwie formacje: szóstkę defensywnych piłkarzy i czwórkę odpowiadającą za ofensywę.

Tak pracuje 71-letni szkolenowiec: stawiający na połączenie pragmatyzmu ze swobodą w ofensywie. Ekspert Sports.ru, opisując transfer Krychowiaka i wskazując przyczyny niepowodzeń w Paryżu oraz przeciętny sezon w Anglii – zaznaczają, że powinien mieć pewne miejsce w podstawowej jedenastce i w „ulubionym ustawieniu Polaka”, czyli 1–4–2–3–1. Obok Igora Denisowa, 34-letniego pomocnika, który 54 razy zagrał w reprezentacji Rosji.

Tak się rzeczywiście dzieje i Grzegorz jest dziś jednym z liderów zespołu. Nic dziwnego, cała taktyka Siomina przypomina to, co Krychowiak znał z Sevilli – tam, gdzie Polak odnosił swoje największe sukcesy, gdzie udanie asekurował Everta Banegę i świetnie współpracował ze Stevenem N’Zon-zim. Tam przecież notował swoje najlepsze średnie odbiorów oraz przechwyty. – Przed transferem do PSG był on jednym z najlepszych destruk-

torów w Europie – chwali go portal Sports.ru i to wcale nie na wyrost. A na powrót tego Krychowiaka – dziś 28-lataka o doświadczeniu gry w Hiszpanii, Francji i Anglii – liczy także nowy selekcjoner reprezentacji Polski.

O tym, że Łokomotiw jest przekonany o powodzeniu misji Krychowiaka w Moskwie, świadczy zgodzenie się na kwotę wypożyczenia (milion euro), jak też kwota odstępnego, którą będzie trzeba zapłacić PSG po rozegraniu przez Polaka ledwie dziesięciu spotkań. To nie mechanizm zabezpieczający klub przed rozczarowaniem, lecz chęć związania się z nim na dłużej. Zresztą to dla Łokomotiwu kolejny ważny sygnał przed sezonem w Lidze Mistrzów, po podpisaniu nowych umów z Dmitrijem Tarasowem oraz Ederem.

Ten ruch Krychowiaka w jego karierze nie będzie postrzegany jako kolejny wzlot, ale trzecia zmiana w trzecie kolejne transferowe lato ma go przywrócić na właściwy poziom. Poziom, który rozumiany jest jako podstawowy skład i regularna gra w nim na przestrzeni całego sezonu oraz Liga Mistrzów, która dotychczas kończyła się dla Łokomotiwu na fazie grupowej. O tym, że Polak sam był do tego przekonany, świadczy fakt, jak szybko podjęto decyzję o wypożyczeniu, bez czekania na kolejne oferty. Jakby 28-latek chciał po małym udanym okresie jak najszybciej wrócić do pracy. I zrobił to. Zakasał rękawy i znów jest zawodnikiem, jakiego chcielibyśmy oglądać.

Michał Zachodny

[ANALYSIS] SEVILLA IN MOSCOW. THAT'S WHERE KRYCHOWIAK IS SUPPOSED TO BE HIMSELF AGAIN

Firstly, special graphic materials were prepared, then Ilya Gerkus and Eric Stoffelshaus, the most important directors in the club, took a charter flight to the new player of Lokomotiv Moscow. Finally, the new player of the Russian champion Grzegorz Krychowiak posed with them and with a number 7 shirt for a photo. Moscow is to remind the player of Lokomotiv about his best performance in Sevilla.

When Jerzy Brzęczek contacted Grzegorz Krychowiak for the first time as the head coach, the defensive midfielder planned to return to Paris and go to the training camp in China with PSG. That's what he said after the unsuccessful appearance at the World Cup: Thomas Tuchel promised to give him a chance to show his abilities. But along with the offer made by Lokomotiv Moscow he was given an opportunity to play an even greater role in the upcoming season and to rebuild his position, which – according to the supporters of the Polish national team – has weakened in recent months.

A glance at the table of the previous season of the Russian league confirms it: fifth-best offence, but the most effective defence with the shortest series of games without a victory (three matches). That's how Lokomotiv won the championship title for the third time in the history of the Moscow club. Match TV tactics expert Vadim Lukomski explained for the „Russian Football News” website that this triumph was comparable to the victory of Chelsea in the English league in the 2016/17 season.

„Both teams played more defensively than their opponents, and their tactical plans were simpler. They owe their advantage to their form built in the first half of the season. They weren't as good as their achievements suggest either. But has anyone said that Chelsea did not deserve the title? That's rarely the case. Just like the team playing the best football and in the best style, dominating all the possible statistics and breaking every possible record throughout the season”, said Lukomski.

He drew attention to the statistics of home matches of Lokomotiv. „In fifteen matches they scored only... fifteen goals. They were a solid team in defence. Dangerous when their opponents made enough room for them to counterattack, and fairly average when they had to break the defence of their opponents”, emphasised Lukomski. He also noted that the team led by Yuri Semin... is divided into two formations: six defensive players and four players responsible for offence.

That's how this 71-year-old coach works – he opts for the combination of pragmatism and freedom in offence. Describing the transfer of Krychowiak and explaining the reasons for his failure in Paris

and an average season in England, Sports.ru experts emphasise that he should have a secure place in the starting eleven and in „the favourite formation of the Pole”, i.e. 1–4–2–3–1. Next to Igor Denisov, a 34-year-old midfielder, who has played 54 matches for the Russian national football team.

This is actually happening and today Grzegorz is one of the team leaders. Not surprisingly as Siomin's tactics are similar to those that Krychowiak knew from Sevilla with which he enjoyed the greatest success and in which he successfully supported Ever Banega and co-

operated with Steven N'Zonzi. That's where he achieved the best average results in the scope of tackles and interceptions. „Before his transfer to PSG, he had been one of the best destroyers in Europe”, writes Sports.ru. The website praises the player and it is not an overstatement. The new head coach of the Polish national football team hopes that that Krychowiak – a 28-year-old player now who has gained experience in Spain, France and England – will return.

The fact that Lokomotiv has agreed to the loan amount (of one million euro) and to the compensation amount that should be paid to PSG after only ten matches played by Krychowiak for Lokomotiv means that the club is convinced of the success of this transfer. This is not a mechanism protecting the club against disappointment, but the desire to cooperate with him for a longer period of time. Besides, it is another important signal for Lokomotiv before the season in the Champions League after signing new contracts with Dmitri Tarasov and Eder.

This step in his career will not be seen as another rise of Krychowiak – the third change in the third consecutive transfer summer is supposed to let him come back to the right level. The level that is understood as the starting eleven and regular appearances throughout the season and the Champions League, in which Lokomotiv has never gone further than the group stage. The fact that the Pole himself was convinced of it is evidenced by how fast the decision regarding the loan was taken without waiting for other offers. As if this 28-year-old player wanted to return to work as soon as possible after a little successful period. And he did it. He pitched up and became the player everyone would like to watch again.

Michał Zachodny





POLSKA



BĄDŹ BLIŻEJ REPREZENTACJI!

DOŁĄCZ DO NAS

LaczyNasPilka.pl

REMIS Z WŁOCHAMI W BOLOGNII. OBIECUJĄCY POCZĄTEK

Reprezentacja Polski po bardzo dobrym meczu zremisowała na Stadio Renato Dall'Ara w Bolonii 1:1 z Włochami w pierwszym starciu Ligi Narodów. Gola dla biało-czerwonych w 40. minucie strzelił Piotr Zieliński, który świetnie wykończył dośrodkowanie Roberta Lewandowskiego. Trafieniem dla gospodarzy odpowiedział Jorginho, skutecznie wykorzystując rzut karny. Debiutancki test ekipy Jerzego Brzęczka należy zaliczyć na duży plus. Biało-czerwonych znowu oglądało się naprawdę przyjemnie, zwłaszcza w pierwszej połowie.

Nowy selekcjoner reprezentacji Polski podkreślał, że jego największym rywalem przed meczem z Włochami będzie czas. – Mieliliśmy zaledwie trzy dni treningów i ciężko w tak krótkim czasie zrealizować wszystko to, co byśmy chcieli. W meczu z Italią chciałbym zobaczyć, jak szybko drużyna wprowadzi w życie naszą filozofię – wyjaśniał. Okazało się, że uczniów ma bardzo pojętnych, ponieważ w pierwszej połowie spotkania na Stadio Renato Dall'Ara oglądaliśmy taką reprezentację Polski, jaką chcielibyśmy oglądać zawsze. Mimo że mierzyliśmy się z Italią, w dodatku na jej terenie, to w poczynaniach biało-czerwonych nie było widać żadnych kompleksów.

Kluczowe okazało się wystawienie trzech pomocników w środku pola. Grzegorz Krychowiak i Mateusz Klich skupiali się na odbiorze i wyprawieniu piłki z własnej połowy, dzięki czemu Piotr Zieliński mógł skoncentrować się wyłącznie na kreowaniu. Widać, że taka rola zdecydowanie mu odpowiada. To właśnie piłkarz Napoli był bohaterem pierwszej połowy. Mógł zapewnić prowadzenie Polakom już w szóstej minucie, ale jego strzał z bliskiej odległości fan-



DRUŻYNY JERZEGO BRZĘCZKA





tastycznie obronił Gianluigi Donnarumma. Biało-czerwonych to jednak nie zraziło. Konsekwentnie wyprowadzali akcje od własnej bramki, często zapraszali do gry Łukasza Fabiańskiego, który wymieniał piłkę z Janem Bednarkiem i Kamilem Glikiem. Między środkowych obrońców schodził również Grzegorz Krychowiak, który starał się rozrzucić futbolówkę. Miał też swoją szansę na gola, ale ponownie na posterunku był Donnarumma, który w ostatniej chwili sparował piłkę na rzut różny.

Barczo aktywni od początku meczu byli Bartosz Bereszzyński i Arkadiusz Reca. Pierwszy wyeliminował z gry Lorenzo Insigne i godnie zastąpił Łukasza Piszczka. Gracz Atalanty Bergamo w meczu z Italią debiutował w kadrze, ale odważnie włączył się do akcji ofensywnych. Był bardzo dynamiczny i pewny siebie. Korzystali z tego i Jakub Błaszczykowski, i Rafał Kurzawa, którzy wymieniali się stronami na boisku.

Włosi, jakby zaskoczeni postawą Polaków, długo nie mogli wejść w mecz, ale w 37. minucie mogli strzelić gola. Federico Bernardeschi wykorzystał dobre podanie Lorenzo Pellegriniego, wyszedł na pozycję i oddał bardzo groźny strzał z pola karnego, który minimalnie minął lewy słupek bramki Łukasza Fabiańskiego.

180 sekund później Stadio Renato Dall'Ara było już jednak biało-czerwone. Robert

Lewandowski dograł z lewej strony pola karnego, dobrze na piłkę nabiegł Piotr Zieliński i skutecznie wykończył akcję. „Gramy u siebie” – śpiewali polscy kibice, którzy licznie przybyli do Bolonii. Biało-czerwoni znowu dali im radość, a Jerzy Brzęczek mógł zacierać ręce.

Na drugą część gry Włosi wyszli już bez Lorenzo Pellegriniego, ale za to z Giacomo Bonaventurą. Po chwili na placu gry pojawił się również Andrea Belotti. Były to dobre zmiany Roberto Manciniego, ponieważ Italia przejęła inicjatywę. Szybko starał się zareagować polski selekcjoner, który w 55. minucie zdjął z boiska mającego już na koncie żółtą kartkę Mateusza Klichę i wpuszcł kolejnego debiutanta – Damiana Szymańskiego. Zawodnik Wisły Płock zadanie miał tylko jedno – pomóc Grzegorzowi Krychowiakowi jak najlepiej zabezpieczyć naszą bramkę. W 78. minucie doszło jednak do wyrównania. Jakub Błaszczykowski próbował wybić piłkę wślizgiem z własnego pola karnego, ale trafił w nogę rywala i arbiter podyktował rzut karny, którego na gola pewnie zamienił Jorginho. Włosi chcieli pójść za ciosem, ale Polacy dzielnie się bronili, świetnie spisywał się Fabiański. Wynik nie uległ już zmianie i na początek przygody z Ligą Narodów biało-czerwoni zremisowali w Bolonii 1:1, co trzeba uznać za sukces i dobry prognostyk na przyszłość.

Paweł Drażba, Bolonia





WŁOCHY – POLSKA 1:1 (0:1)

Bramki: Jorginho 78 (k)
– Piotr Zieliński 40

Włochy: 22. Gianluigi Donnarumma – 21. Davide Zappacosta, 19. Leonardo Bonucci, 3. Giorgio Chiellini, 15. Cristiano Biraghi – 16. Lorenzo Pellegrini (46, 8. Giacomo Bonaventura), 5. Jorginho, 18. Roberto Gagliardini – 20. Federico Bernardeschi, 9. Mario Balotelli (62, 11. Andrea Belotti), 10. Lorenzo Insigne (71, 14. Federico Chiesa).

Polska: 22. Łukasz Fabiański – 18. Bartosz Bereszyński, 15. Kamil Glik, 5. Jan Bednarek, 3. Arkadiusz Reca – 21. Rafał Kurzawa, 10. Grzegorz Krychowiak, 11. Mateusz Klich (56, 13. Damian Szymański), 20. Piotr Zieliński (66, 8. Karol Linetty), 16. Jakub Błaszczykowski (80, 2. Rafał Pietrzak) – 9. Robert Lewandowski.

Żółte kartki: Chiellini – Klich, Błaszczykowski, Fabiański.

Sędziował: Felix Zwayer (Niemcy).

Widzów: 24 000.

DRAW WITH ITALY IN BOLOGNA. PROMISING BEGINNINGS



After a very good match, the Polish national team drew 1:1 with Italy at Stadio Renato Dall'Ara in Bologna in the first match of the Nations League. In the 40th minute, the White-and-Reds scored a goal thanks to Piotr Zieliński, who perfectly finished off Robert Lewandowski's cross. Jorginho responded with a goal for the home team, successfully taking advantage of a penalty kick. The debut test match of Jerzy Brzęczek's team should be considered positive. The White-and-Reds were once again really nice to watch, especially in the first half.

The new head coach of the Polish national team emphasised that his biggest rival in the match against Italy will be time. – „We only had three days of training and it is difficult to achieve everything that we would like to achieve in such a short time. In the match with Italy, I would like to see how quickly the team will implement our philosophy” – he explained. It turned out that his trainees are quick

to learn since in the first half we have watched the Polish national team as we would always like to see it. Even though we were playing against Italy, and on its territory on top of that, the White-and-Reds showed no insecurity.

Placing three midfielders in the middle of the pitch turned out to be fundamental. Grzegorz Krychowiak and Mateusz Klich focused on receiving the ball and

keeping it away from their own half, allowing Piotr Zieliński to concentrate solely on creating the attack. It is clear that this role suits him. The Napoli player was the hero of the first half. He could make Poles take the lead already in the sixth minute but Gianluigi Donnarumma excellently saved the kick from a close distance. However, the White-and-Reds did not get discouraged. They persistently developed the at-

OF JERZY BRZĘCZEK'S TEAM

tack from their own goal; they often invited Łukasz Fabiański to play by exchanging the ball with Jan Bednarek and Kamil Glik. Grzegorz Krychowiak, who tried to pass the ball around, also joined the central defenders. He also had his chance to score a goal but once again Donnarumma was there to save the day, knocking the ball away and giving the Poles a corner kick.

Bartosz Bereszzyński and Arkadiusz Reca were very active from the beginning of the match. The first one eliminated Lorenzo Insigne from the game and duly replaced Łukasz Piszczek. For the Atlanta Bergamo player, it was a debut in the national team but he courageously joined the attacks. He was very dynamic and confident. Jakub Błaszczykowski and Rafał Kurzawa, who switched sides at the pitch, took advantage of that.

The Italians, as if surprised by the attitude of the Poles, could not get into the game for a long time, but in the 37th minute they could have scored a goal. Federico Bernardeschi made use of Lorenzo Pellegrini's pass, he moved into a good position and took a very dangerous shot from

the penalty area, which only slightly missed the left post of Łukasz Fabiański's goal.

However, 180 seconds later Stadio Renato Dall'Ara was already white and red. Robert Lewandowski crossed the ball from the left side of the penalty area, Piotr Zieliński ran towards the ball and successfully finished the attack. „We're playing at home” – sang the crowd of Polish fans who came to Bologna. The White-and-Reds gave them joy again and Jerzy Brzęczek could walk on air.

The Italians came out onto the pitch for the second half without Lorenzo Pellegrini but with Giacomo Bonaventura instead. Soon Andrea Belotti joined the game. Roberto Macini's substitutions were good since Italy has taken the initiative. The Polish head coach tried to react quickly and in the 55th minute he took Mateusz Klich, who has already received a yellow card, off the pitch and he let another debutant, Damian Szymański, play. The Wisła Płock player had only one task – to help Grzegorz Krychowiak secure our goal.

However, in the 78th minute it came to an equaliser. Jakub Błaszczykowski tried

to kick the ball out of his own penalty area with a slide but he kicked his opponent in the leg instead and the referee awarded a penalty kick which was confidently converted by Jorginho. The Italians wanted to keep up the momentum but Poles bravely defended themselves. Fabiański was doing a great job. The score has not changed and the White-and-Reds began their adventure with the Nations League with a draw 1:1 in Bologna, which should be considered a success and good sign for the future.

Paweł Drazba, Bologna

ITALY – POLAND 1:1 (0:1)

Goals: Jorginho 78 (k)
– Piotr Zieliński 40

Italy: 22. Gianluigi Donnarumma – 21. Davide Zappacosta, 19. Leonardo Bonucci, 3. Giorgio Chiellini, 15. Cristiano Biraghi – 16. Lorenzo Pellegrini (46, 8. Giacomo Bonaventura), 5. Jorginho, 18. Roberto Gagliardini – 20. Federico Bernardeschi, 9. Mario Balotelli (62, 11. Andrea Belotti), 10. Lorenzo Insigne (71, 14. Federico Chiesa).

Poland: 22. Łukasz Fabiański – 18. Bartosz Bereszzyński, 15. Kamil Glik, 5. Jan Bednarek, 3. Arkadiusz Reca – 21. Rafał Kurzawa, 10. Grzegorz Krychowiak, 11. Mateusz Klich (56, 13. Damian Szymański), 20. Piotr Zieliński (66, 8. Karol Linetty), 16. Jakub Błaszczykowski (80, 2. Rafał Pietrzak) – 9. Robert Lewandowski.

Yellow cards: Chiellini – Klich, Błaszczykowski, Fabiański.

Referee: Felix Zwayer (Germany).

Attendance: 24 000.



BARTOSZ BERESZYŃSKI: CHCĘ GODNIE ZASTĄPIĆ ŁUKASZA PISZCZKA

Po rezygnacji z gry w reprezentacji Polski Łukasza Piszczka najbardziej naturalnym jego zastępcą wydaje się Bartosz Bereszyński. Obrońca Sampdorii wierzy, że jest w stanie tego dokonać.

W Genui doszło ostatnio do ogromnej tragedii. Jak przyjęło ją środowisko piłkarskie?
Dostaliśmy mnóstwo wiadomości z zapytaniami, czy wszystko jest w porządku. Ta informacja dość szybko obiegła świat. Jeśli chodzi o zawodników Sampdorii, nie uczęszczaliśmy tą drogą zbyt często. To ewentualnie była trasa do lotniska. Jednak rozmawiałem z Krzyskiem Piątkiem, który występuje w Genoa CFC i dowiedziałem się, że tamtym traktem codziennie dojeżdżał do ośrodka treningowego. On miał akurat trening po południu i całe szczęście, bo gdyby zajęcia były rano, mógłby się właśnie wtedy tam znajdować. Zawodnicy obu klubów z Genui wzięli udział w uroczystościach pożegnalnych zorganizowanych przez miasto. Te chwile były naprawdę bardzo trudne, zginęło wielu młodych ludzi. Widok rodziców, którzy musieli żegnać swoje dzieci, był wstrząsający. Każdy z nas na pewno to odczuł. Przez kilka dni byłem nieswoj, mimo że nie znalazłem osobiście nikogo z ofiar.

Ta tragedia połączyła w pewnym stopniu dwa rywalizujące ze sobą kluby? To, co dzieje się na boisku, odeszło w cień.

Zgadza się. Pamiętam, że w Polsce po śmierci Jana Pawła II kibice mocno się jednoczyli. Niestety, na dość krótko. Jeśli chodzi o zawodników, nie ma podziałów, mamy swoich kolegów w różnych zespołach. Wiadomo, że derby mają swój dodatkowy smaczek i podczas nich zawieszają się pewne przyjaźnie i pracuje na murawie z całych sił. Na uroczystościach związanych z tą tragedią stawiliśmy się wszyscy razem, zawodnicy obu drużyn, pokazując, że wszyscy jesteśmy po prostu ludźmi.

Wspomniałeś o Krzysztofie Piątku. Miałeś okazję z nim porozmawiać, podzielić się spostrzeżeniami dotyczącymi miasta?

Tak, wiele rozmawialiśmy o tym, jak nasze kluby się różnią. Krzysiek mieszka bardzo blisko mnie, więc okazji do pogawędek trochę było. W jego zespole mniejszy nacisk kładzie się na taktykę, większy na przykład na małe gry. Cieszę się, że Krzysiek wszedł do drużyny w tak dobrym stylu. Jestem przekonany, że będzie tak sobie radził dalej. Pokazał już kilkakrotnie, jak ważnym zawodnikiem tej ekipy może być. Życzę mu kolejnych trafień, może poza dwoma meczami, z Sampdorią.

Co do Sampdorii i jej taktyki, trudno chyba znaleźć klub, w którym odgrywa ona większą rolę.





Sam byłem bardzo ciekaw, jak będą wyglądały nasze przygotowania. Tymczasem okazało się, że praktycznie nic się nie zmieniło. Bieganie, taktyka, bieganie, taktyka i jeszcze raz taktyka.

Nadal będziecie grali w dość specyficznym systemie 1–4–3–1–2?

Tak, bez skrzydłowych. Zagęszczamy rywalizację w środku pola z dwójką napastników z przodu. Klub przeprowadził dwa transfery do środka obrony – dołączyli do nas Omar Colley oraz Lorenzo Tonelli. To bardzo fajne wzmocnienia, jednak jestem przekonany, że pewniakiem do gry będzie Joachim Andersen. To zawodnik przypominający Milana Skriniara, zarówno stylem gry, jak i drogą kariery. Świetnie wyglądał na treningach i w meczach kontrolnych, gra w młodzieżowej reprezentacji Danii. Jestem pewien, że w tym sezonie rozegra wiele spotkań, to po prostu kawał piłkarza.

Co do transferów, mówiono też o tobie w kontekście Interu Mediolan. Było coś na rzeczy?

Rzeczywiście, moje nazwisko gdzieś się przewijało, pojawiało się sporo plotek. Byliśmy w kontakcie z Interem, ale „nie podpałałem się”. To wielki klub, który poszalał w tym okienku transferowym. Wiedziałem, że jestem brany pod uwagę, ale w Mediolanie mieli swoje priorytety. Po odejściu Joao Cancelo szukali prawego obrońcy, ale zakontraktowany został Sime Vrsaljko. Nie robię tragedii z tego, że nie byłem to ja. Jestem szczęśliwy w Sampdorii i liczę na kolejny dobry sezon.

Co z Twoją rolą na boisku? W systemie, którym gra Sampdoria, boczny obrońca jest bardzo obciążony defensywą, mało jest przyzwolenia na włączanie się w akcje ofensywne. To prawda, boczny obrońca jest w nim od tego, by walczyć w defensywie, choć dziś w piłce nożnej grają zazwyczaj ofensywnie i są postrzegani jako skrzydłowi. Tutaj muszę ograniczać się do destrukcji i rozgrywania od tyłu. To, że gramy bez skrzydłowych, jest jeszcze trudniejsze. Może wydawać się, że dzięki temu mam więcej miejsca, ale tak nie jest. Brakuje mi tych wejść, ciągnie mnie do przodu, ale już się tego nauczyłem. Choć nie ukrywam, że chciałbym dorzucić troszkę ofensywnych aspektów.

Występowałeś też na lewej obronie. Jak się z tym czujesz?

Nicola Murru doznał kontuzji, ale trener na lewej stronie widzi bardziej Jacopo Sale. Ja jestem przywiązany do prawej. To w klubie, ale reprezentacja to inna bajka. Chcę grać jak najwięcej i jestem przekonany, że poradziłbym sobie na przeciwległej fланse. Wiadomo jednak, że moją nominalną pozycją jest prawa defensywa.

Po rezygnacji z gry w kadrze Łukasza Piszczka powinno być łatwiej.

Poprzedni sezon w moim wykonaniu oceniam nieźle, ale znałem swoje miejsce w szeregu. Uznaję klasę Łukasza, więc nawet nie miałem prawa być niezadowolony, że jestem zmiennikiem. To wybitny piłkarz, gdy jest w formie, to jeden z najlepszych prawych defensorów w Europie. Cieszę się, że mogłem go podpatrywać. Podjął decyzję o odejściu, na pewno nie było to dla niego łatwe, ale nie zostawia kadry osieroconej na tej pozycji. Jestem ja, jest Tomek Kędziora, kolejni zawodnicy pukają do drzwi. Zrobię wszystko, by godnie zastąpić Łukasza.

Rozmawiał Łukasz Wiśniowski

BARTOSZ BERESZYŃSKI: I WANT TO DULY REPLACE PISZCZEK

After Łukasz Piszczek's resignation from the Polish national team, Bartosz Bereszyński seems to be his most suitable successor. The Sampdoria defender believes that he is able to do it.

A huge tragedy happened in Genoa recently. How was it received by the football environment?

We got a lot of messages with queries about whether everything was alright. The news quickly went around the world. It wasn't a very popular route for Sampdoria players. It was only used on the way to the airport. On the other hand, I spoke with Krzysiek Piątek who plays in Genoa CFC and I found out that he commuted to the training centre using that route every day. On that day, he was lucky to have a training session in the afternoon. If the training had been in the morning, he could have been there at that time. Players of both clubs from Genoa participated in the farewell ceremony organised by the city. These moments were really very difficult, many young people were killed. The view of the parents who had to say goodbye to their children was shocking. Each of us surely felt that atmosphere. For two or three days I was feeling out of sorts, even though I did not know any of the victims personally.

Did the tragedy connect the two competing clubs in some way? All the things that happen on the pitch were forgotten.

That's right. I remember that in Poland after the death of John Paul II, fans firmly united. Unfortunately, for quite a short time. As it comes to the players, there are no divisions, we have colleagues in various teams. It is commonly known that the local derby adds spice to the competition – friendships don't matter and we just work on the pitch as hard as we can. We turned up together at the ceremonies related to the tragedy – players of both teams, which showed that we are only people.

You mentioned Krzysztof Piątek. Did you have an opportunity to talk to him and to share your observations concerning the city?

Yes, we talked a lot about the differences between our clubs. Krzysiek lives very close to me, so there were a bit more opportunities to chat. In his team, tactics are treated as less important than e.g. small games. I am glad that Krzysiek joined the team in such good style. I am convinced that he will be doing well. He has already shown several times that he can be a really important player for that team. I wish him more goals in the upcoming matches, apart from two matches – those against Sampdoria.

As for Sampdoria and its tactics, it is probably hard to find a club where they play a greater role.

I myself was very curious what our preparations will look like. Meanwhile, it turned out that virtually nothing has changed. Running, tactics, running, tactics and tactics again.

Will you continue to play in the very specific 1-4-3-1-2 system?

Yes, without wingers. We compete more intensively in the middle of the pitch with two strikers in the front. The club has made two transfers for the centre of defence – Omar Colley and Lorenzo Tonelli joined us. This is a very nice support, but I am convinced that Joachim Andersen will be a cert. He is a player resembling Milan Skriniar, both in terms of his playing style and career path. He presented good form during the training sessions and control matches, he



plays in the youth national team of Denmark. I am sure that he will play a lot of matches in this season, he is simply a good player.

As for transfers, there was some information about you in the context of Inter Milan. Was that true in any way?

Indeed, my name occurred in that context and there were a lot of rumours. We were in touch with Inter Milan, however, I tried not to get too emotional about it. It is a great club that went on a transfer spree in this transfer window. I knew that I was taken into account, but they had their priorities in Milan. After Joao Cancelo had left the club, they were looking for a right defender,



but they concluded the contract with Sime Vrsaljko. I don't make a drama out of the fact that it was not me. I am happy in Sampdoria and I count on another good season.

What about your role on the pitch? In the system used by Sampdoria, a full-back is strongly focused on the defence and is not involved in offensive actions very much.

It is true, a full-back is to fight in the defence, even though in modern football the full-backs play offensively and are perceived as wingers. I have to limit myself to the destruction here and play from the back. The fact that we play without wingers is even harder. It may seem that I have more space thanks to this fact,

but it is not true. I miss these actions, I'm drawn to the centre of the pitch, but I have already learned it. However, I have to admit that I would like to add some offensive aspects.

You also played as a left defender. How do you feel about it?

Nicola Murru was injured, but for the coach, Jacopo Sala is a better left defender. I'm used to playing on the right side. That is how it works in the club but the national team is a different story. I want to play as much as possible and I am sure that I would manage on the opposite wing. It is known, however, that my nominal position is the right defence.

It should be easier after Łukasz Piszczek left the national team.

I think the previous season was okay for me, but I knew my place. I recognise the class of Łukasz, so I wasn't even entitled to be unsatisfied due to the fact of being his substitute. He is an outstanding player. When he is in form, he is one of the best right defenders in Europe. I am glad that I could observe how he played. He decided to leave and I am sure it was not easy for him but he does not leave the Polish national team without a substitute. There is me, there is Tomek Kędziora, and other players are „knocking at the door”. I'll do anything to duly replace Łukasz.

Interviewed by Łukasz Wiśniowski

MATEUSZ KLICH: TO DLA MNIE ŚWIETNY MOMENT

Mateusz Klich po wyjeździe z Polski miał różne chwile – i te dobre, i te znacznie gorsze. W VfL Wolfsburg nie radził sobie najlepiej, by w FC Twente być jednym z czołowych piłkarzy zespołu. Latem powrócił do Leeds United z wypożyczenia do FC Utrecht i wydaje się, że mamy do czynienia z Mateuszem Klichem w wersji 2.0. Jego dobrą dyspozycję dostrzegł selekcjoner Jerzy Brzęczek i powołał ponownie do reprezentacji Polski.

Kariera urodzonego w Tarnowie piłkarza to istna huśtawka nastrojów. W 2011 roku wyróżniający się zawodnik Cracovii przeniósł się do niemieckiego VfL Wolfsburg. Legendą obrosły już historie o katorżniczych treningach przeprowadzanych przez Felixa Magatha, z którymi „Clichy” sobie nie radził. W barwach „Wilków” nawet nie zadebiutował w oficjalnym meczu, występując tylko w drużynie rezerw. Nic więc dziwnego, że został wypożyczony do holenderskiego PEC Zwolle. Tam wreszcie odżył i zaczął pokazywać pełnię umiejętności. W półtora sezonu rozegrał łącznie 48 meczów, w których zdobył 6 bramek i zanotował 12 asyst. Wolfsburg nie mógł przejść obok tego obojętnie i Polak raz jeszcze dostał szansę, której znow nie wykorzystał.

Wiosną 2015 roku Klich trafił do 1. FC Kaiserslautern. Tam znow nie wiodło mu się najlepiej. Cztery rundy spędzone w zespole dwukrotnego mistrza zjednoczonych Niemiec przyniosły jedynie 23 występy i siedem bramek. „Clichy” postanowił znow poszukać szczęścia w Holandii i znow mu się powiodło – stał się jedną z pierwszoplanowych postaci FC Twente, rozgrywając kapitalny sezon. Kilukrotnie wychodził nawet na boisko w roli kapitana, co tylko potwierdza, jak ważną rolę odgrywał w drużynie z Enschede. Jego zalety dostrzegli działacze Leeds United i w czerwcu 2017 sprowadzili go na Elland Road.

W Anglii Klich znow nie odgrywał większej roli w zespole. Kariera Polaka przypominała sinusoidę, w której trudno było dostrzekać się stanów pośrednich. Jesienią ubiegłego sezonu dla „Pawia” wystąpił tylko dziesięć razy, ale w lidze ani razu nie rozegrał pełnych 90 minut. Został więc wypożyczony do FC Utrecht, gdzie znow pokazał, na co go stać. Zaskrzył tym samym na kolejną szansę przy Elland Road, już pod skrzydłami nowego menedżera – Marcela Bielsy.

Argentyńczyk już od pierwszych dni w Leeds mówił, że chciałby postawić na Klicha. Ten wracał więc na Wyspy Brytyjskie z nowymi nadziejami, że tym razem uda mu się pokazać pełnię możliwości także poza Holandią. I rzeczywiście, wyszedł na murawę w podstawowym składzie „Pawia” już w pierwszym meczu nowego sezonu. Od razu zaprezentował się świetnie – już po kwadransie wpisał się na listę strzelców. Zachował się jak wyborny snajper – przypalił linię spalonego, doskonale wyszedł do prostopadłe zagranie piłki i pokonał bramkarza Stoke City. – Od początku spotkania czułem się wyjątkowo. Jestem bardzo szczęśliwy, że zapisałem na swoim koncie pierwszego gola w barwach Leeds. To świetny moment dla mnie, bo poprzedni sezon nie był najlepszy. Chciałem po raz kolejny przedstawić się kibicom – powiedział po wygranej 3:1 spotkaniu.



28-latek na tym nie poprzestał. Kontynuował swoją dobrą passę, zgodnie z zapowiedzią. – Zdobywając bramkę już w pierwszym meczu, zawiesiłem sobie poprzeczkę wysoko. Teraz muszę to kontynuować, po to tu jestem – zaznaczył 11-krotny reprezentant Polski. W kolejnych spotkaniach udowodnił, że to nie dzieło przypadku. Wystąpił łącznie w sześciu ligowych meczach, zapisując na swoim koncie trzy trafienia. Oprócz gola przeciwko Stoke, trafił także w starciach z Derby County i Norwich City. Dorzucił do tego asystę w potyczce z Derby i cieszy się ogromnym zaufaniem Marcela Bielsy. Wydaje się, że mamy do czynienia z zupełnie innym zawodnikiem niż jeszcze w poprzednim sezonie. Pewnym siebie, cieszącym się zaufaniem trenera i pełnym optymizmu. Oby przełożyło się to na występy w reprezentacji Polski.

Emil Kopański

MATEUSZ KLICH: THIS IS A GREAT MOMENT FOR ME



After his departure from Poland, Mateusz Klich had good and bad moments. In VfL Wolfsburg he did not do well only to be one of the leading players of FC Twente. In the summer he returned to Leeds United from a loan to FC Utrecht and it seemed that we were dealing with Mateusz Klich version 2.0. Head coach Jerzy Brzęczek saw his good form, as a result of which he was called up to the Polish national football team again.

The career of the player born in Tarnów is a real emotional see-saw. In 2011, the outstanding player of Cracovia moved to the German club VfL Wolfsburg. Stories about torturous training sessions carried out by Felix Magath, which „Clichy” did not handle well, became legendary. He did not even make his debut in an official match and played only in the reserves. Not surprisingly, he was loaned to the Dutch club PEC Zwolle. He finally revived there and started to show his skills. During one and a half seasons he played a total of 48 matches, in which he scored six goals and had twelve assists. Wolfsburg could not ignore it and the Pole was given a second chance, which he did not use either.

In the spring of 2015, Klich went to 1. FC Kaiserslautern. Once again, he did not do well. During four rounds spent in the team of the two-time German champion, he played only 23 matches, in which he scored seven goals. „Clichy” decided to seek his fortune in the Netherlands, and he succeeded again – playing a fantastic season, he became one of the leading players in FC Twente. He even went onto the pitch as a captain several times, which confirmed how important he was to the team from Enschede. His qualities were noticed by Leeds United officials, who brought him to Elland Road in June 2017.

In England, Klich did not play a greater role in the team again. The career of the Pole was like a sine wave in which it was difficult to find intermediate states. In autumn of the previous season, he had 10 appearances for the Peacocks but he did not play the full 90 minutes in the league even once. As a result, he was loaned to FC Utrecht where he showed what he could do again. He deserved to be given a second chance at Elland Road in the team led by new coach Marcelo Bielsa.

From his first days in Leeds, the Argentine said that he would opt for Klich. He returned to the British Isles with new hopes that this time he would show his full potential also outside the Netherlands. And he did it – he was in the starting eleven of the Peacocks in the first match of the new season. He immediately showed his best – after only fifteen minutes he scored a goal. He acted as an excellent shooter – he did not fall into the offside trap, ran towards the perpendicular pass and beat the Stoke City goalkeeper. „From the beginning of the game, I felt exceptionally good. I am very happy that I scored my first goal for Leeds. This is a great moment because the previous season was not the best for me. I wanted to introduce myself to the fans again”, said Klich after winning the match 3:1.

This 28-year-old player did not stop there. According to what he had said, he continued his winning streak. „By scoring a goal in the first match, I set very high standards. Now I have to continue this because that’s what I’m here for”, said Klich who has appeared in 11 games of the Polish national team so far. In the next matches, he proved that it was no accident. He appeared in a total of six league games, in which he scored three goals. In addition to his goal against Stoke, he also scored in clashes against Derby County and Norwich City and had an assist against Derby. Marcelo Bielsa has enormous confidence in this player. It seems that we are dealing with a completely different player than in the previous season. Confident, enjoying the confidence of the coach and full of optimism. Let’s hope it will translate into his performance in the Polish national football team.

Emil Kopański

KRZYSZTOF PIĄTEK: TO DOPIERO POCZĄTEK

Jego nazwisko od początku sezonu jest odmieniane przez wszystkie przypadki. 23-letni napastnik najpierw strzelił cztery gole w Pucharze Włoch, zdobył bramkę w debiucie w Genoa CFC w Serie A, a także dwie z Sassuolo. Media na Półwyspie Apenińskim są pod wrażeniem jego umiejętności. Docenił je również nowy selekcjoner, Jerzy Brzęczek, który powołał byłego zawodnika Cracovii do reprezentacji Polski.

Lepszego początku sezonu nie mogłeś sobie chyba nawet wymarzyć.

To prawda. Jest aż zaskakująco dobry, ale bardzo ciężko pracuję, by być w jak najlepszej formie. Wiedziałem, że jestem w kręgu zainteresowań nowego selekcjonera i jego sztabu szkoleniowego, ale podchodziłem do kwestii powołania spokojnie, ponieważ zdaję sobie sprawę z tego, że mamy kilku dobrych napastników i trener na pewno się zastanawiał, na kogo postawić. Zadzwoił do mnie na chwilę przed oficjalnym ogłoszeniem powołań i powiedział, że dostanę szansę. Cieszę się, że selekcjoner zauważył moją dobrą dyspozycję i mi zaufał.

Świetnie prezentowałeś się w sparingach, ale prawdziwy popis strzelecki dałeś w dwóch pierwszych oficjalnych meczach w barwach Genoa CFC. Na dzień dobry zdobyłeś cztery bramki – w dodatku wszystkie jeszcze w pierwszej połowie – w spotkaniu Pucharu Włoch przeciwko Lecce (4:0), a następnie już w szóstej minucie trafieś do siatki Empoli (2:1) w premierowym występie w Serie A, a potem strzeliłeś dwa gole Sassuolo.

Piłką cały czas szuka mnie w polu karnym, co jest najważniejsze. W meczu z Lecce zdobyłem aż cztery bramki, co mi się dotychczas nie zdarzyło na takim poziomie. Na trafienie w Serie A również nie

musiałem długo czekać. Dostałem dośrodkowanie z lewej strony pola karnego, dobrze ułożyłem stopę i piłka odpowiednio mi „sia-dła”. Bramkarz Empoli był trochę zasłonięty, zobaczył ją w ostatniej chwili, a wtedy na interwencję nie miał już szans. Cieszę się z tego gola, a przede wszystkim z wygranej na początek sezonu, w dodatku przed własną publicznością.

„Piątek jest jak huragan!” – napisała „La Gazzetta dello Sport”. Inne włoskie media również są pod wrażeniem Twojej skuteczności.

Ciężko trenowaliśmy na obozie przygotowawczym i to przynosi efekty. Początek sezonu mam bardzo dobry, ale nie podniecam się tym. Będę zadowolony dopiero wtedy, gdy uda mi się utrzymać taką dyspozycję. To będzie sztuka.

„Praktycznie boję się rozmawiać o Piątku, bo to tylko mogłoby ściągnąć na niego sporą presję, ale naprawdę wygląda jak kompletny napastnik. Mam wrażenie, że w niedługim czasie może się stać bardzo ważnym zawodnikiem, ale staram się o tym zszepać, aniżeli krzyczeć” – powiedział trener Davide Ballardini w rozmowie ze Sky Sport Italia po starciu z Empoli.

Wiem, po co przyszedłem do Italii. Od pierwszych chwil chciałem pokazać, że mam potencjał i mogę być wzmocnieniem zespołu. Gole w sparingach były bardzo ważne, bo pomogły mi wywalczyć miejsce w pierwszym składzie, mimo że rywalizacja w drużynie jest bardzo duża. Chcę regularnie grać, strzelać gole, rozwijać się i stawać coraz lepszym piłkarzem. Jestem młodym zawodnikiem i wiem, że mogę się jeszcze bardzo rozwijać, ale muszę cały czas ciężko pracować. Zapewniam, że nie poprzestanę na dobrym początku sezonu. Moja kariera się dopiero rozpoczyna. Dam z siebie wszystko, nie chcę mieć w przyszłości nic sobie do zarzucenia, jeśli coś pójdzie nie tak.

Gdy w rozmowie z Łączy Nas Piłka w połowie lipca zapowiadałeś, że chcesz strzelać gole w każdym meczu Serie A, niektórzy kręcili głową z niedowierzaniem. Udowodniłeś jednak, że mówiłeś serio. Wielu ekspertów piłkarskich twierdzi nawet teraz, że to może być Twój sezon.

Cały czas jestem w dobrym treningu i ciężko pracuję każdego dnia, aby strzelać gole w każdym meczu. Wiele osób może być zaskoczonych takim początkiem sezonu w moim wykonaniu, ale nie ja. Znam swoją wartość i wiem, na co mnie stać. Przede wszystkim zdaję zaś sobie sprawę z tego, że mogę się jeszcze bardzo rozwijać, ponieważ sufit moich możliwości jest wysoko. Najważniejsza jest teraz praca.





Widać, że Twoja aklimatyzacja w nowym zespole przebiega wzorowo.

Rzeczywiście, dobrze czują się w nowej drużynie. Latem miałem kilka ofert, ale Genoa była najkonkretniejsza. Chciała jak najszybciej sfinalizować transfer z Cracovią, była zdeterminowana. To mnie przekonało, szczególnie że na Stadio Luigi Ferraris stawiają na młodych zawodników. Poza tym Serie A to jedna z najlepszych lig na świecie, w której w dodatku dobrze radzą sobie polscy piłkarze. Gdy zawsze myślałem o swojej karierze, chciałem ją tak poukładać, aby wszystko szło po kolei, krok po kroku. Uważam, że Genoa to na teraz dobry klub dla mnie. Początek sezonu tylko to potwierdza.

Zdecydowanie. W nagrodę otrzymałeś nominację od selekcjonera Jerzego Brzęczka.

Powołanie do reprezentacji Polski jest dla mnie spełnieniem marzeń. Pamiętam, jak jako dzieciaki oglądałem drużynę narodową na EURO

2012 za trenera Franciszka Smudy, czy na wcześniejszych mistrzostwach jeszcze za czasów selekcjonera Pawła Janasa. Mówiłem sobie wtedy, że ja również zagram kiedyś z orłem na piersi. Teraz moje marzenia się spełniają. Na pewno mogę się jeszcze wiele nauczyć, ale chcę też zaprezentować się z jak najlepszej strony i zadebiutować.

Selekcjoner Jerzy Brzęczek powołał na mecze z Włochami i Irlandią trzech napastników.

Zdaję sobie sprawę z tego, że konkurencja jest bardzo mocna, bo Robert Lewandowski i Arkadiusz Milik to napastnicy klasy światowej, ale ja również chciałbym zadebiutować w narodowych barwach. Zamierzam udowodnić trenerowi, że zasługuję na grę, i spełnić marzenia. Po to właśnie przyjechałem na zgrupowanie.

Rozmawiał Paweł Drażba



KRZYSZTOF PIĄTEK: THIS IS JUST THE BEGINNING

Everybody has been talking about him since the beginning of the season. The 23-year-old striker first scored four goals in the Italian Cup and then a goal in his debut in Genoa CFC in Serie A, scored two goals vs Sassuolo. The media on the Apennine Peninsula are impressed with his skills. They were also appreciated by the new head coach Jerzy Brzęczek who called up the former Cracovia player for the Polish national team.

He could not even dream of a better beginning of the season.

That's true. He is surprisingly good, but he works hard to constantly improve his form. I knew I was in the range of interest of the new head coach and his coaching staff. However, I remained cool about the issue of the call-up as I am aware of the fact that we have several good strikers and the coach was surely wondering who to select. He called me just before the official announcement of the call-ups and said that I would be given the opportunity. I am glad that the coach noticed my good form and put his trust in me.

You presented great form in the training matches, but during the official matches of Genoa CFC you made a real show of shooting. In the Italian Cup match against Lecce (4:0) you scored four goals right at the beginning – and all of them in the first half – and then during the premiere play in Serie A you shot the goal to Empoli's net (2:1) in the sixth minute, scored two goals vs Sassuolo.

I have many goal-scoring opportunities, which is most important. In the match against Lecce, I scored as many as four goals and it was the first time for me when I reached such level. I didn't have to wait long for the goal in Serie A either. The ball was centred to me from the left side of the penalty area, my foot was in the right position and I properly coordinated with the ball. The goalkeeper of Empoli was a bit obscured and he noticed it at the last moment when it was too late for him to react. I am happy about that goal, and above all, about the victory at the beginning of the season and in front of our own audience.

„Piątek is like a storm!” – wrote „La Gazzetta dello Sport”. Other Italian media are also impressed with your efficiency.

We trained hard at the training camp and it pays off. The season started

very well for me but I try not to get excited. I will be happy only when I manage to maintain this form. This will be difficult.

„Basically, I'm afraid to talk about Piątek because it could put him under pressure but he really looks like a complete striker. I have a feeling that he may soon become a very important player, but I try to whisper about it, rather than shout”, said coach Davide Ballardini in an interview with Sky Sport Italia after a clash against Empoli.

I know why I came to Italy. From the first moment I wanted to show that I have a potential and that I can strengthen the team. The goals scored during the training matches were very important because they helped me get to the team A, even though competition in the team is very strong. I want to play regularly, score goals, develop my skills and become a better and better player. I am a young player and I know that I can still develop very much, but I have to work hard all the time. I can assure you that the good beginning of the season will not be enough for me. My career is just about to begin. I will do my best because I do not want to feel guilty in the future if something goes wrong.

Many people shook their heads in disbelief when in the Łączy Nas Piłka interview you said that you wanted to score goals in every match. However, you have proved that you were serious then. Even now many football experts claim that it may be your season.

I do intensive training all the time and I work hard every day to score goals in every match. Many people may be surprised that I started the season in such a way, but I wasn't. I know my value and I know what I am capable of. First of all, I am aware that I can still develop because the peak of my abilities is very high. Work is most important now.

We can see that your process of acclimatisation in the new team is exemplary.

Indeed, I feel good in the new team. During the summer I received several offers but Genoa was the most meaningful. They wanted to finalise the transfer with Cracovia as soon as possible, they were determined. It convinced me, particularly due to the fact that Stadio Luigi Ferraris opts for young players. Moreover, Serie A is one of the best leagues in the world and it is a league in which Polish players are doing really well. Always when I used to think about my career, I wanted to arrange it in a way enabling it to advance step by step. I believe that Genoa is a good club for me right now. This is well confirmed by the beginning of the season.

Definitely. As a reward, you were called up by the head coach Jerzy Brzęczek.

The call-up for the Polish national team is the fulfilment of my dreams. I remember when I was watching the national team led by Franciszek Smuda at UEFA EURO 2012, or during the previous championships when Paweł Janas was the head coach. I said to myself that I would play with the eagle on my chest one day. Now my dreams are coming true. Surely I have much to learn, but I also want to present myself and make my debut in the best way possible.

The head coach Jerzy Brzęczek called up three strikers for the matches against Italy and Ireland.

I realise that there is strong competition because Robert Lewandowski and Arkadiusz Milik are world-class strikers, but I also would like to make my debut in the national team. I'm going to show the coach that I deserve to play and fulfil dreams. That's why I came to the national team training camp.

Interviewed by Paweł Drazba

IDEALNY RYWAŁ NA DEBIUT W DOMU

W ostatnich latach reprezentacja Irlandii była jednym z najczęstszych rywali biało-czerwonych. I chociaż z przedstawicielem Wysp Brytyjskich mierzyliśmy się głównie w meczach towarzyskich, to najbliższa potyczka we Wrocławiu, z racji tworzenia się nowej ekipy Jerzego Brzęczka, nabiera dla nas szczególnego znaczenia.

W przeszłości przerabialiśmy już jednak analogiczną sytuację. Kiedy? Tak, tak, całkiem niedawno. Pięć lat temu w Poznaniu graliśmy z Irlandią, a wtedy trenerską karierę w najważniejszej drużynie w kraju zaczynał nie kto inny jak Adam Nawalka. W swoim drugim meczu mierzył się z ekipą „The Boys in Green”, wtedy to spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem. Było jednak początkiem formowania się nowej reprezentacji, zwłaszcza po słabszym początku i przegranej we Wrocławiu ze Słowacją 0:2 cztery dni wcześniej.

Trener Nawalka i liczna część obecnych kadrowców ma prawo dobrze wspominać reprezentację naszych wtorkowych rywali, bo właśnie po meczu z Irlandią, na PGE Narodowym w Warszawie biało-czerwoni świętowali awans na mistrzostwa Europy w 2016 roku. Emocji było co niemiara, podobnie zresztą jak we wcześniejszych meczach o stawkę z tym rywalem. Nie było ich wiele, ale w tych nielicznych działo się naprawdę bardzo dużo.

Najdramatyczniejszy był pojedynek w 1991 roku, w Poznaniu. Wtedy to, w ramach eliminacji kontynentalnych, Polacy pod trenerską wodzą Andrzeja Strelaua walczyli o przepustkę na turniej w Szwecji. Goście po ponad godzinie gry prowadzili jednak w Poznaniu 3:1. – To był szalony mecz, a jeszcze bardziej zwiariowana była końcówka spotkania – wspomina po latach Jan Furtok, który był

wówczas jedną z większych gwiazd naszej reprezentacji. Grał w niemieckim HSV Hamburg i to on na kwadrans przed końcem spotkania dał sygnał do ataku. – Bramka była trochę przypadkowa, ale najważniejsze, że wpadła. Uderzał Romek Kosecki, piłka chyba się jeszcze od kogoś odbiła, bramkarz nie zdążył zareagować, ja byłem pierwszy – wspomina Furtok. W końcówce Polacy doprowadzili do remisu, na listę strzelców wpisał się jeszcze Jan Urban, ale na zwycięstwo nie było nas stać. – Z perspektywy czasu było widać, że tej jednej bramki i tego punktu zabrakło w walce o awans – wzdycha jeden z najlepszych strzelców reprezentacji w latach 90. ubiegłego wieku.

Najlepszy bilans bramkowy w meczach z Irlandią ma Włodzimierz Lubański. Na swoim koncie zanotował pięć goli strzelonych ekipie „The Boys in Green”, ale z pewnością szansę zdezonizować go ma jeszcze Robert Lewandowski. Zresztą dla kapitana naszej reprezentacji mecz z Irlandią to także miła karta w jego bogatej już historii reprezentacyjnej. W swoim czwartym meczu w kadrze, w listopadzie 2008 roku, zdobył w Dublinie drugą bramkę dla biało-czerwonych. Następnie 19 listopada 2013, przy okazji meczu z Irlandią w Poznaniu, Lewandowski odebrał paterekę za 60. mecz w barwach reprezentacji. We Wrocławiu z kolei „Lewy” ma szansę zaliczyć występ numer 100 w biało-czerwonych barwach.

Tadeusz Danisz



BILANS MECZÓW POLSKI Z IRLANDIĄ

11.10.2015, Warszawa

POLSKA – IRLANDIA 2:1

Bramki: Grzegorz Krychowiak 13,
Robert Lewandowski 42
– Jon Walters 16 (k)

29.03.2015, Dublin

IRLANDIA – POLSKA 1:1

Bramki: Shane Long 90
– Sławomir Peszko 26

19.11.2013, Poznań

POLSKA – IRLANDIA 0:0

06.02.2013, Dublin

IRLANDIA – POLSKA 2:0

Bramki: Ciaran Clark 35,
Wes Hoolahan 76

19.11.2008, Dublin

IRLANDIA – POLSKA 2:3

Bramki: Stephen Hunt 88 (k),
Keith Andrews 90
– Mariusz Lewandowski 3,
Roger Guerreiro 47,
Robert Lewandowski 89

28.04.2004, Bydgoszcz

POLSKA – IRLANDIA 0:0

16.10.1991, Poznań

POLSKA – IRLANDIA 3:3

Bramki: Piotr Czachowski 54,
Jan Furtok 74, Jan Urban 85
– Paul McGrath 12, Andy Townsend 61,
Tony Cascarino 68

01.05.1991, Dublin

IRLANDIA – POLSKA 0:0

22.05.1988, Dublin

IRLANDIA – POLSKA 3:1

Bramki: Kevin Sheedy 12,
Tony Cascarino 31, John Sheridan 40
– Robert Warzycha 65

12.11.1986, Warszawa

POLSKA – IRLANDIA 1:0

Bramka: Marek Koniarzek 24

23.05.1984, Dublin

IRLANDIA – POLSKA 0:0

24.05.1981, Bydgoszcz

POLSKA – IRLANDIA 3:0

Bramki: Andrzej Iwan 2,
David O'Leary 38 (s), Roman Ogaza 66



12.04.1978, Łódź

POLSKA – IRLANDIA 3:0

Bramki: Zbigniew Boniek 52,
Kazimierz Deyna 60,
Włodzimierz Mazur 82

24.04.1977, Dublin

IRLANDIA – POLSKA 0:0

26.05.1976, Poznań

POLSKA – IRLANDIA 0:2

Bramki: Don Givens 5, 11

21.10.1973, Dublin

IRLANDIA – POLSKA 1:0

Bramka: Miah Dennehy 32

16.05.1973, Wrocław

POLSKA – IRLANDIA 2:0

Bramki: Włodzimierz Lubański 44, 83

23.09.1970, Dublin

IRLANDIA – POLSKA 0:2

Bramki: Władysław Stachurski 26,
Zygfryd Szołtysik 36

06.06.1970, Poznań

POLSKA – IRLANDIA 2:1

Bramki: Marian Kozerski 9,
Zygfryd Szołtysik 25

30.10.1968, Chorzów

POLSKA – IRLANDIA 1:0

Bramka: Włodzimierz Lubański 61

19.15.05.1968, Dublin

IRLANDIA – POLSKA 2:2

Bramki: John Dempsey 51, Alfie Hale 86
– Włodzimierz Lubański 5 (k),
Andrzej Jarosik 24

25.10.1964, Dublin

IRLANDIA – POLSKA 3:2

Bramki: Andy McEvoy 26,81,
Jackie Mooney 82
– Włodzimierz Lubański 19,
Ernest Pohl 21

10.05.1964, Kraków

POLSKA – IRLANDIA 3:1

Bramki: Eugeniusz Faber 25,
Jerzy Wilim 64,
Zygfryd Szołtysik 76
– Paddy Ambrose 35

05.10.1958, Dublin

IRLANDIA – POLSKA 2:2

Bramki: Noel Cantwell 27, 32
– Ernest Pohl 17, 20

11.05.1958, Chorzów

POLSKA – IRLANDIA 2:2

Bramki: Gerard Cieślík 25,
Edmund Zientara 75
– Dermot Curtis 13,
George Cummins 49

13.11.1938, Dublin

IRLANDIA – POLSKA 3:2

Bramki: William Fallon 10,
John Carey 12,
James Dunne 68
– Ernest Wilimowski 17,
Leonard Piątek 83

22.05.1938, Warszawa

POLSKA – IRLANDIA 6:0

Bramki: Jan Wasiewicz 12,
Gerard Wodarz 21, 78,
Leonard Piątek 43, 52,
Ernest Wilimowski 58

PERFECT RIVAL FOR A DEBUT AT HOME

The Republic of Ireland has been one of the teams against which the White-and-Reds have played most often in recent years. Even though we used to face the representative of the British Isles mainly in friendly matches, the upcoming duel in Wrocław has a special meaning to us due to the fact that the team of Jerzy Brzęczek is being formed.

We have already had a similar situation in the past. When? Yes, that's right, quite recently. Five years ago we played against Ireland in Poznań, and it was in the period when Adam Nawalka was at the beginning of his career as the head coach of the Polish national team. In his second match, he faced the team of „the Boys in Green” and the match ended in a goalless draw. However, it was the beginning of the formation of a new national team, especially after the poor beginning and losing against Slovakia 0:2 in Wrocław four days earlier.

Head coach Nawalka and a large part of the current national team members have grounds to have good memories of the national team against which they will play on Tuesday, due to the fact that after the match against Ireland the White-and-Reds celebrated the promotion to the UEFA EURO 2016. That match was full of emotions, just like the previous competitive matches played against Ireland. There were not many of them, but all of them were very interesting.

The most dramatic duel was fought in 1991 in Poznań. At that time, as part of the continental qualifiers, the Polish national team led by Andrzej Streljau was fighting for a pro-



RESULTS OF MATCHES PLAYED BETWEEN POLAND AND IRELAND

11.10.2015, Warsaw

POLAND – IRELAND 2:1

Goals: Grzegorz Krychowiak 13',
Robert Lewandowski 42'
– Jon Walters 16 (penalty kick)

29.03.2015, Dublin

IRELAND – POLAND 1:1

Goals: Shane Long 90'
– Sławomir Peszko 26'

19.11.2013, Poznań

POLAND – IRELAND 0:0

02.06.2013, Dublin

IRELAND – POLAND 2:0

Goals: Ciaran Clark 35', Wes Hoolahan 76'

19.11.2008, Dublin

IRELAND – POLAND 2:3

Goals: Stephen Hunt 88' (penalty kick),
Keith Andrews 90'

– Mariusz Lewandowski 3',
Roger Guerreiro 47',
Robert Lewandowski 89'

28.04.2004, Bydgoszcz

POLAND – IRELAND 0:0

16.10.1991, Poznań

POLAND – IRELAND 3:3

Goals: Piotr Czachowski 54',
Jan Furtok 74', Jan Urban 85'
– Paul McGrath 12', Andy Townsend 61',
Tony Cascarino 68'

01.05.1991, Dublin

IRELAND – POLAND 0:0

22.05.1988, Dublin

IRELAND – POLAND 3:1

Goals: Kevin Sheedy 12',
Tony Cascarino 31', John Sheridan 40'
– Robert Warzycha 65'

12.11.1986, Warsaw

POLAND – IRELAND 1:0

Goal: Marek Koniarz 43'

23.05.1984, Dublin

IRELAND – POLAND 0:0

24.05.1981, Bydgoszcz

POLAND – IRELAND 3:0

Goals: Andrzej Iwan 2',
David O'Leary 38' (own goal),
Roman Ogaza 66'

12.04.1978, Łódź

POLAND – IRELAND 3:0

Goals: Zbigniew Boniek 52',
Kazimierz Deyna 60',
Włodzimierz Mazur 82'

24.04.1977, Dublin

IRELAND – POLAND 0:0



motion to the tournament in Sweden. After over an hour the guests were leading 3:1. „It was a crazy match, and the end of the match was even crazier”, recalls Jan Furtok who was one of the biggest stars of our national team at that time. He played in the German club HSV Hamburg and fifteen minutes before the end of the match he gave the players the signal to attack. „The goal was a little accidental, but the main thing is that we scored it. Romek Kosecki kicked the ball, it was probably deflected by someone else, the goalkeeper did not have time to react and I was quicker”, recalls Furtok. At the end of the match, the Poles led to a draw, Jan Urban scored another goal but we didn't manage to win. „When we look back on that situation some years later, we can see that that one goal and that one point were necessary to get promoted”, sighs one of the best shooters of the Polish national team in the 1990s.

Włodzimirz Lubański was the player who scored the highest number of goals in the matches against Ireland. During the matches against „the Boys in Green”, the player put five goals on his account, however, Robert Lewandowski surely still has a chance to dethrone him. Besides, matches against Ireland are also a nice aspect of the history of Robert Lewandowski's career in the Polish national team. In November 2008, during his fourth match in the national team which was played in Dublin, he scored the second goal for the White-and-Reds. Then, on 19 November 2013, after the match against Ireland in Poznań, Lewandowski was awarded the special prize for his 60th match for the Polish national team. The match in Wrocław is an opportunity for „Lewy” to play with the White-and-Reds for the 100th time.

Tadeusz Danisz

26.05.1976, Poznań
POLAND – IRELAND 0:2
 Goals: Don Givens 5', 11'

21.10.1973, Dublin
IRELAND – POLAND 1:0
 Goal: Miah Dennehy 32'

16.05.1973, Wrocław
POLAND – IRELAND 2:0
 Goals: Włodzimirz Lubański 44', 83'

23.09.1970, Dublin
IRELAND – POLAND 0:2
 Goals: Władysław Stachurski 26',
 Zygfryd Szoltyś 36'

06.06.1970, Poznań
POLAND – IRELAND 2:1
 Goals: Marian Kozerski 9',
 Zygfryd Szoltyś 25'

30.10.1968, Chorzów
POLAND – IRELAND 1:0

Goal: Włodzimirz Lubański 61'

15.05.1968, Dublin
IRELAND – POLAND 2:2
 Goals: John Dempsey 51',
 Alfie Hale 86'
 – Włodzimirz Lubański 5' (penalty kick),
 Andrzej Jarosik 24'

25.10.1964, Dublin
IRELAND – POLAND 3:2
 Goals: Andy McEvoy 26', 81',
 Jackie Mooney 82'
 – Włodzimirz Lubański 19',
 Ernest Pohl 21'

10.05.1964, Kraków
POLAND – IRELAND 3:1
 Goals: Eugeniusz Faber 25',
 Jerzy Wilim 64', Zygfryd Szoltyś 76'
 – Paddy Ambrose 35'

05.10.1958, Dublin
IRELAND – POLAND 2:2

Goals: Noel Cantwell 27', 32'
 – Ernest Pohl 17', 20'

11.05.1958, Chorzów
POLAND – IRELAND 2:2
 Goals: Gerard Cieślak 25',
 Edmund Zientara 75'
 – Dermot Curtis 13',
 George Cummins 49'

13.11.1938, Dublin
IRELAND – POLAND 3:2
 Goals: William Fallon 10',
 John Carey 12',
 James Dunne 68'
 – Ernest Wilimowski 17',
 Leonard Piątek 83'

22.05.1938, Warsaw
POLAND – IRELAND 6:0
 Goals: Jan Wasiewicz 12',
 Gerard Wodarz 21', 78',
 Leonard Piątek 43', 52',
 Ernest Wilimowski 58'

DETEKTYW W PRZEBRANIU SELEKCYJONERA

Od zawsze był niezwykle inteligentny. Studiował prawo na Uniwersytecie Królewskim, ale edukację zakończył na pierwszym roku. Lubi zagadki... kryminalne. Fascynuje go osobowość zbrodniarzy. Analizuje policyjne dokumentacje, jeździ na miejsca zbrodni. W wolnej chwili słucha Kasabian, a to dlatego, że zespół ten nazwę wzięł od nazwiska Lindy, członkini „Rodziny Charlesa Mansona”, słynnego zabójcy. Martin O'Neill od pięciu lat prowadzi reprezentację Irlandii, w przeszłości – jako piłkarz – osiągał sukcesy z Nottingham Forest.

To właśnie w Nottingham pierwszy raz ktoś zwrócił uwagę na ponadprzeciętny iloraz inteligencji Martina O'Neilla. Brian Clough, szkoleniowiec „Forest” w latach 1975-1993, szybko zorientował się z jak bystrzym zawodnikiem ma do czynienia. Duncan Hamilton, biograf Clougha, wspominał o trudnych relacjach obu. – Czasem Brian mówił coś do Martina, a ten odpowiadał mu, używając bardzo błyskotliwego słownictwa, jakby był irlandzkim pisarzem Jamesem Joyce. Bywało, że menedżer podchodził wówczas do mnie i pytał, co te słowa znaczą – opowiadał Hamilton. W pewnym momencie Clough przesunął O'Neilla do rezerw. Gdy Martin zapytał, dlaczego trener tak postąpił, w odpowiedzi usłyszał: „Bo jesteś za dobry na trzecią”. Prawda była jednak taka, że ego menedżera ucierpiało, bo wiedział, że jego podopieczny znacznie przewyższa go inteligencją.

Nie tylko trenerzy dostrzegali wyjątkowość Irlandczyka z Północy. – Był dużo, dużo mądrzejszy od wszystkich kolegów z boiska. Przychodził do nas w okularach z aktami spraw sądowych pod pachą i czytał, zamiast grać w karty – powiedział Chris Nicholl, były kolega Martina z reprezentacji Irlandii Północnej. W czasach „Forest”, O'Neill był jednocześnie studentem prawa. Wszyscy przewidywali, że będzie pracował w zawodzie. Studia jednak przerwał po pierwszym roku.

Dopiero w pracy trenerskiej mógł w pełni wykorzystać potencjał swojego umysłu. Zawodnicy Celtiku, klubu, z którym święcił triumfy (trzy mistrzostwa i Pucharu Szkocji, finał Pucharu UEFA) do dziś mają w pamięci słowa, jakie wypowiedział przed rewanżowym spotkaniem z Liverpoolem w ćwierćfinale Pucharu UEFA. – Ty masz 31 lat. Ty 30, ty 30, a ty 29 – rozpoczął wylizankę, wskazując kolejno na Paula Lamberta, Johna Hartsona, Chrisa Suttona i Henrika Larssona. – Ludzie za-

DETECTIVE DISGUISED AS A HEAD COACH

He has always been extremely intelligent. He studied law at the Queen's University but he ended his education after the first year. He likes... criminal riddles. Not only is he fascinated by criminal personalities but also he analyses police documentation and visits crime scenes. In his leisure time, he listens to Kasabian, and that's because the band was named after Linda Kasabian, a member of the „Charles Manson family” (the famous killer). Martin O'Neill has been the head coach of the Republic of Ireland national football team for five years; in the past, he achieved successes as a player of Nottingham Forest.

It was in Nottingham that someone paid attention to the above-average intelligence quotient of Martin O'Neill for the first time. Brian Clough, who was the manager of Forest in the years 1975-1993, soon realised with how smart player he was dealing. Duncan Hamilton, Clough's biographer, mentioned how difficult the relationship between the two men was. „Sometimes, Brian said something to Martin, and he answered him, using a very sophisticated vocabulary as if he were an Irish writer James Joyce. There were times when the manager came to me and asked what those words meant”, said Hamilton. At some point, Clough transferred O'Neill to the reserves. When Martin asked why the coach did it, he received the following answer: „Because you're too good for the third one”. But the truth was that he hurt the manager's pride. Clough knew that O'Neill was more intelligent.

Not only coaches saw the acuity of the Irishman from the North. „He was far smarter than all his teammates. He came to us, wearing glasses and holding case records under his arm; he read them instead of playing cards with us”, said Chris Nicholl, Martin's former teammate from the Northern Ireland national football team. When he was playing for Forest, O'Neill also studied law. Everyone thought that he would be working as a lawyer but he gave up studies after the first year.

It was only when he became a coach that he could fully exploit the potential of his mind. The players of Celtic, the club with which he enjoyed great success (three championship titles and Scottish Cups, UEFA Cup final) still remember what he said before the second leg against Liverpool in the UEFA Cup quarter-finals. „You're 31. You're 30, you're 30 and you're 29”, said O'Neill, pointing at Paul Lambert, John Hartson, Chris Sutton and Henrik Larsson. „People

rzucają wam, że poszliście na łatwiznę, podpisując kontrakty z Celtikiem. Mówią, że wybraлиście ten klub tylko dlatego, że byliście za słabi, by grać w Anglii. Jeśli przegracie, wszyscy wyrzucą was zanim nastanie piątek. Jeśli wygracie, zostaniecie zapamiętani w Glasgow na zawsze – kontynuował myśl. To była jedna z najlepszych przemów w historii Celtiku. Zmotywowani Celtowie pokonali na Anfield Road, „The Reds” 2:0 i awansowali do kolejnej rundy. Przemowy stały się sztuką. Otwarty umysł, umiejętność dotarcia do głów piłkarzy, zmysł przewidywania – te cechy sprawiły, że w każdym klubie robił wyniki ponad stan. Został bohaterem katolickiej części Glasgow, miał dobre rezultaty w Sunderlandzie, awansował z Wycombe do Division Three, z Leicester do Premier League. Jego nazwisko przewijało się w gronie kandydatów na selekcjonera reprezentacji Anglii po mundialu w 2006 roku. Od pięciu lat prowadzi Irlandię, którą wprowadził na EURO 2016.

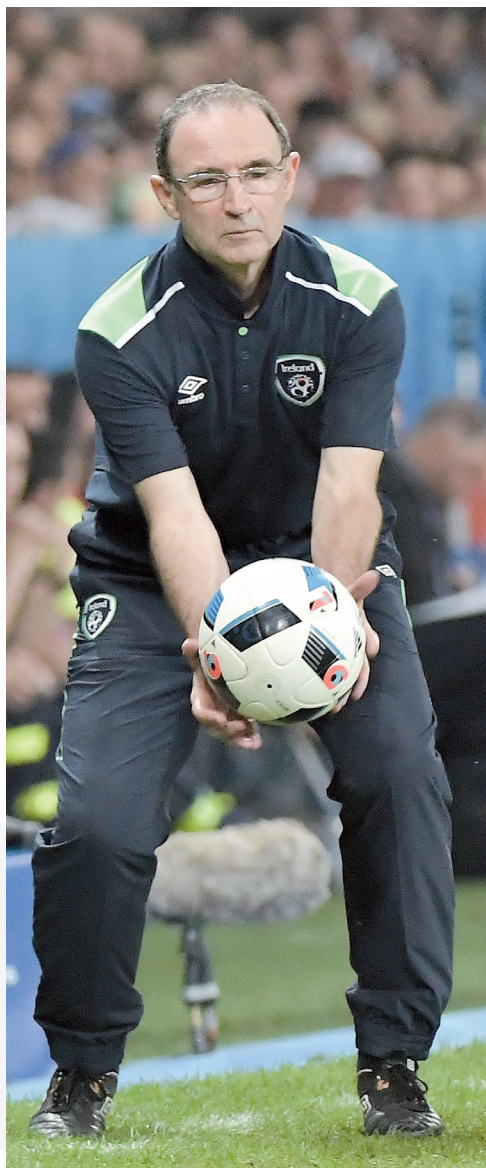
Ze względu na specyficzne zainteresowania, córki mówią o nim „dziwak”. Mało kto tyle czasu poświęca – no chyba, że jest detektywem albo policjantem z działu kryminalnego – na analizę morderstw. W wolnych chwilach pojawia się na rozprawach sądowych. Badał motywy zbrodni dokonane przez „Rozpruwacza z Yorkshire”. Do domu Petera Sutcliffe’a zabrał swego czasu piłkarzy prowadzonego przez niego Leicester. – Byłam z nim w tylu miejscach zbrodni, że boję się, iż kiedyś i mnie zabije w jednym z nich – żartowała Geraldine O’Neill, żona trenera.

Piotr Wiśniewski

say that you took the easy way out by signing contracts with Celtic. They say that you chose this club just because you were too weak to play in England. If you lose, everybody will forget about you by Friday. If you win, you will be remembered in Glasgow forever”, continued O’Neill. It was one of the best speeches in the history of Celtic. Motivated Celts defeated the Reds at Anfield Road 2:0 and advanced to the next round. Speeches became an art in the manager’s mouth. Open mind, ability to reach out to the players, sense of anticipation – these qualities have helped him achieve unexpectedly good results in every club for which he has worked. Martin became the hero of the Catholic part of Glasgow and he had great results in Sunderland. Under O’Neill, Wycombe was promoted to Division Three, Leicester to the Premier League. His name appeared among the candidates for head coach of the England national team after the World Cup in 2006. For five years he has been leading Ireland with which he qualified for EURO 2016.

Due to his specific hobbies, his daughters call him „a weirdo”. Hardly anyone spends so much time on analysing murders unless he/she is a detective or a police officer from the criminal department. He completely devotes himself to criminology. In his free time, he attends court trials. He investigated the motives of the crime committed by the „Yorkshire Ripper”. Once he took Leicester players to Peter Sutcliffe’s house. „I have visited so many crime scenes with him that I’m afraid that one day he will kill me in one of them”, joked Geraldine O’Neill, coach’s wife.

Piotr Wiśniewski



REPREZENTACJA IRLANDII IRELAND NATIONAL TEAM

BRAMKARZE – GOALKEEPERS



COLIN DOYLE

12.06.1985
Heart of Midlothian
91/196
4/0



SEAN McDERMOTT

30.05.1993
Kristiansund BK
83/185
6/0



DARREN RANDOLPH

12.05.1987
Middlesbrough FC
78/185
27/0

OBRONCY – DEFENDERS



CYRUS CHRISTIE

30.09.1992
Fulham FC
78/188
18/2



CIARAN CLARK

26.09.1989
Newcastle United
76/188
29/2



SEAMUS COLEMAN

11.10.1988
Everton FC
77/177
47/1

OBRONCY – DEFENDERS



MATT DOHERTY

16.01.1992
Wolverhampton Wanderers
89/186
2/0



SHANE DUFFY

01.01.1992
Brighton&Hove Albion
76/193
21/2



RICHARD KEOGH

11.08.1986
Derby County FC
87/188
17/1

OBRONCY – DEFENDERS



KEVIN LONG

18.08.1990
Burnley FC
83/188
7/0



ENDA STEVENS

09.07.1990
Sheffield United FC
78/183
2/0



STEPHEN WARD

20.08.1985
Burnley FC
77/180
50/3

POMOCNICY – MIDFIELDERS



ALAN BROWNE

15.04.1995
Preston North End FC
71/173
3/0



JEFF HENDRICK

31.01.1992
Burnley FC
79/185
41/1



DARYL HORGAN

10.08.1992
Hibernian FC
70/170
5/0

POMOCNICY – MIDFIELDERS



**CONOR
HOURIHANE**

02.02.1991
Aston Villa FC
62/181
6/0



**ALAN
JUDGE**

11.11.1988
Brentford FC
69/169
4/1



**JAMES
MCCLEAN**

22.04.1989
Stoke City FC
70/180
60/10

POMOCNICY – MIDFIELDERS



**DAVID
MEYLER**

29.05.1989
Reading FC
74/190
26/0



**CALLUM
O'DOWDA**

23.04.1995
Bristol City FC
75/180
11/0



**SHAUN
WILLIAMS**

19.10.1986
Millwall FC
70/185
2/1

NAPASTNICY – FORWARDS



**GRAHAM
BURKE**

21.09.1993
Preston North End FC
75/180
2/1



**AIDEN
O'BRIEN**

04.10.1993
Millwall FC
73/180
0



**CALLUM
ROBINSON**

02.02.1995
Preston North End FC
75/178
1/0

NAPASTNICY – FORWARDS



**JON
WALTERS**

20.09.1983
Ipswich Town FC
79/183
54/14

Kolejno przy zawodnikach: imię, nazwisko, data urodzenia, aktualny klub, waga/wzrost, liczba występów w reprezentacji/zdobyte bramki.

Stan na 09.09.2018

Information about each player: name, surname, birth date, current club, weight/height, number of matches played for the national team/goals scored.

On the 09.09.2018



POLSKA - IRLANDIA POLAND - IRELAND

MECZ TOWARZYSKI / FRIENDLY MATCH

11.09.2018, 20:45

STADION WROCLAW / WROCLAW STADIUM



1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.
11.

REZERWOWI / SUBSTITUTES

12.
13.
14.
15.
16.
17.
18.
19.
20.
21.
22.
23.

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.
11.

REZERWOWI / SUBSTITUTES

12.
13.
14.
15.
16.
17.
18.
19.
20.
21.
22.
23.



POZNAJ JAKOŚĆ STACJI PALIW

LOTOS – KIERUNEK ELEKTROMOBILNOŚĆ

W drodze do NAJ, nie można się tak po prostu zatrzymać. Dlatego dbamy o komfort Twojej podróży, nieustannie doskonaląc naszą ofertę. Stacje LOTOS wyposażymy w urządzenia do ładowania samochodów elektrycznych wszystkich marek. Zmieniamy się, aby być gotowi na Twoje potrzeby Jutra.

www.lotos.pl





- **PERSONALIZOWANE KOSZULKI;**
- **OFICJALNE PRODUKTY LICENCYJNE PZPN;**
- **SZEROKA GAMA GADŻETÓW,
PONAD 300 ARTYKUŁÓW!**



*Poczuj piłkarskie emocje
i bądź bliżej Reprezentacji Polski!*

**CENTRUM PIŁKARSKIE R-GOL
WARSZAWA | PUŁAWSKA 255**

 /SKLEP.LACZYNASPIKA.PL

 /PZPNKLEPKIBICA